

UNIwersytet Wrocławski
Biblioteka Wydziału Prawa

19284

CIĘŻYŃSKIEGO W KRAKOWIE
ZÓW POLSKICH.

TRZY BROSZURY PRAWNE
z r. 1607 i 1612.

WYDAŁ

Dr. Bolesław Ulanowski



W KRAKOWIE.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1893.

»Biblioteka pisarzy polskich wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie« obejmuje przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i przeważnie takich, które nie były wydane w Bibliotece Polskiej Turowskiego, oraz dawne zabytki polskiej literatury dochowane w rękopisach

Wychodzi w zeszytach niniejszego formatu zawierających jeden tylko utwór bez względu na jego obszerność, lub kilka utworów, ale bądźto tego samego autora, bądźto odnoszących się do tego samego przedmiotu.

Wydawnictwem kieruje osobny komitet złożony z pięciu członków komisji literackiej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem przewodniczącego tejże komisji. Wydawnictwo prowadzi sekretarz komitetu, do którego należy nadsyłać wszelkie książki, rękopisy, listy itd.

Stanisław Tarnowski
przewodniczący komitetu

Józef Korzeniowski
sekretarz komitetu
Kraków, 13 Smoleńska.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

TRZY BROSZURY PRAWNE
z r. 1607 i 1612.

WYDAŁ

Dr. Bolesław Młanowski.

26 12 1893



W KRAKOWIE.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1893.



19384

SPIS TREŚCI.

	Str.
1. Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego.... podług konstytucyj anni 1589 et 1601 wydany i spisany przez X. Krzysztofa Podkańskiego. W Krakowie, 1607.	1—15
2. Sposób, podający drogę do korektury prawa ... przez szlachcica polskiego napisany. W Krakowie, 1607.	17—44
3. Deklaracya statutów koronnych o rozdawaniu dygnitarstw kościelnych i beneficyi ruskich, przez Jędrzeja Suskiego z Rodstwa. W Krakowie, 1612.	45—68



WSTĘP.

Wczesnemu rozwojowi życia parlamentarnego w Polsce towarzyszyły nieustanne zabiegi szlachty, zmierzające do ujednolajnienia i skodyfikowania prawa ziemskiego.

W XV stuleciu domagano się od sądów, ażeby się pilnie trzymały statutów Kazimierza W.,— od króla, ażeby dostateczną liczbę egzemplarzy tych statutów pod pieczęcią monarszą wygotować kazał i rozesłać (Przywilej cerekwicki). Życzeniu temu szlachty stało się zadość przez wydrukowanie statutów ziemskich, których dwie edycye ukazały się przed rokiem 1490. Była to pierwsza próba dostarczenia sądom i społeczeństwu zbioru najważniejszych w zastosowaniu będących ustaw.

W XVI w. prace kodyfikacyjne przybierają o wiele poważniejsze rozmiary. Statut Łaskiego nie był wprawdzie jeszcze kodyfikacją, ale ułatwiał niezmiernie zapoznanie się z zabytkami prawnymi, poczynawszy od przywileju Bolesława Kaliskiego dla Żydów aż do r. 1505, i przyczyniał się do szerzenia wiadomości o prawie krajowem wśród tej części społeczeństwa, któ-

ra na sejmikach i sejmach pragnęła występować z inicjatywą na polu ustawodawstwa.

Konstytucye sejmowe z czasów dwóch ostatnich Jagiellonów obfitują w postanowienia, mające na celu skodyfikowanie prawa materalnego i procesowego, oraz zebranie partykularnych zwyczajów, przestrzeganych w poszczególnych województwach. Owocem tych usiłowań było kilka obszerniejszych ustaw, dotyczących przewodu sądowego, oraz szereg projektów, z których pierwszym i najznakomitszym jest korektura z r. 1532 dalszymi zbiorami Przyłuskiego i Herburt. W tym samym czasie postępowały rażno prace nad skodyfikowaniem prawa litewskiego i mazowieckiego, których rezultatem był z jednej strony Statut litewski, z drugiej zwód Goryńskiego. Z projektów, uwzględniających właściwe prawo polskie, żaden (każdy oczywiście z innych powodów) przyjętym nie został. Korektura z r. 1532 bardzo rychło poszła w zapomnienie; Przyłuski długo zachował powagę między fachowymi i znalazł naśladowcę w tak wybitnym prawniku, jak Zawacki; Herburt, który zmysłem prawniczym nie mógł się równać z Taszyckim i innymi redaktorami korektury z r. 1532, a wiedzą i erudycją stał o wiele niżej od Przyłuskiego, zyskał dzięki praktycznemu układowi swej pracy największą jeszcze popularność i doczekał się poważnej liczby wydań, wkraczających w XVIII stulecie.

Z objęciem rządów przez Zygmunta III korektura prawa staje znowu na porządku dziennym obrad sejmowych. Uchwała sejmu warszawskiego z r. 1589 (Vol. Leg. II p. 282) wywołuje projekty Sarnickiego i Januszowskiego, oba nieprzyjęte; a wskutek tego konstytucya z r. 1601 (Vol. Leg. II p. 389) uważa

znowu korekturę praw jako kwestyę otwartą, z którą jak najrychlej należy się załatwić. Sprawa ta jednak pozostaje niezłatwioną mimo usilnych starań sejmów z r. 1608 i 1609 (Vol. Leg. II p. 447, 469), a sejm warszawski z r. 1611 (Vol. Leg. III p. 6) zajmuje się już tylko reformą postępku prawnego i poleca wydrukowanie projektu, przedstawionego przez Jana Swozowskiego, pisarza ziemi lwowskiej (Vol. Leg. III. p. 35—43). W związku niewątpliwie z postanowieniem sejmowem z r. 1601 pozostaje *Promptuarium Szczerbicza*, ogłoszone w r. 1604, tak jak *Compendium Zawackiego*, wydrukowane w r. 1614, ale ułożone już w r. 1609, zawdzięcza niezawodnie swoje powstanie konstytucyi z tego samego roku.

Równocześnie, kiedy tylu doświadczonych prawników próbowało swych sił w redagowaniu projektów ustawodawczych, obejmujących całokształt prawa ziemskiego, inni, a między nimi wielu stojących poza grotem zawodowych jurystów, na mniejsze rozmiary starali się przyczynić do rozwiązania trudnej kwestyi korektury prawa i procesu. Ludzie ci wychodzili z zapatrywania, że niezbędnem jest rozświecenie poszczególnych, bardziej zawikłanych pytań, zanim się przystąpi do uchwalenia ostatecznej redakcyi kodeksu prawa ziemskiego. Pojawiały się więc broszury, nawiązujące do postanowienia tego lub owego sejmu i poświęcone bądź omówieniu szczegółowych punktów, bądź zawierające ogólniejsze wskazówki co do sposobu, w jaki należałoby poprawić lub zmienić obowiązujące przepisy prawne. Wartość tych broszur jest bardzo nierówna, ale pomijać ich niepodobna, bo w niejednej z nich tkwi zdrowa myśl, a razem wzięte pozwalają nam one uzmysłować sobie zapatrywania szerszych warstw

społeczeństwa na współczesne stosunki prawne i polityczne, oraz ocenić przyczyny, dla których sprawa kodyfikacyi tak leniwo postępowała naprzód.

Przytem broszury te prawie wszystkie należą do największych rzadkości bibliograficznych i przedrukowanie najważniejszych da dopiero możność bliższego zapoznania się z tą zaniedbaną dotychczas gałęzią naszej literatury prawniczej. W r. 1888 ogłosiliśmy ponownie w osobnem wydaniu (Biblioteka Pisarzów Polskich nie istniała jeszcze wówczas) Jędrzeja Suskiego „Korrekture prawa i procesu polskiego“ z jedyne go egzemplarza, przechowanego w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie; obecnie zaś w łamach Biblioteki zamieszczamy przedruk trzech innych broszur, z których ostatnia jest również pióra wspomnianego co tylko autora.

Pierwsza jest unikatem, zdobiącym bibliotekę hr. Branickich w Suchej, i z treści swej (o ile nam wiadomo) znaną do tej pory nie była nikomu. Żaden z historyków literatury o niej nie wspomina; zanotowaną jest tylko w Dyrektora Estreichera Bibliografii chronologicznej. Wyszukanie jej i dostarczenie mi zawdzięczam niezwyklej uprzejmości pana Michała Żmigrodzkiego.

Jest to „Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego etc., podług konstytucyj anni 1589 i 1601 wydany i wypisany, pióra X. Chrystofa Podkańskiego, s. theologiae et iuris utriusque doktora“—broszurka niewielka, licząca 8 kart formatu małego 4-to, drukowana w Krakowie u Mikołaja Loba r. 1607. Dyr. Estreicher wymienia jeszcze pod r. 1608 inny utwór tego samego Podkańskiego: „Poprawa praw i sposób“, ale sądzę, że czyni to tylko na podstawie wzmianki, zawartej w Herbarzu Niesieckiego (VII str. 345)

i brzmiącej, jak następuje: „Krzysztofa Podkańskiego, s. th. doct. et iuris utriusque, jest w druku Poprawa i sposób statutu, spisane podług konstytucyi 1589, 1601, 1607 w Krakowie in 4-to, 1608“. Tytuł ten jest prawdopodobnie tylko niedokładną reprodukcją tytułu, zamieszczonego na broszurce z r. 1607, i żadnej nie mamy pewności, żeby ks. Podkański w r. 1608 ogłaszał utwór tej samej treści, co w roku poprzedzającym.

O autorze wiemy bardzo niewiele. Poszukiwania w archiwach: kapitulnem, konsystorskiem, oraz aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie nie doprowadziły do żadnego prawie wyniku. Z jednego tylko aktu sądowego z 30 września 1602 r. dowiadujemy się, że Krzysztof Podkański był w owym czasie proboszczem sancygniowskim. (*Liber act. terr. Crac. N. 80, p. 13—17*).

Najwięcej jeszcze wiadomości, jeżeli nie o autorze, to o warunkach, w jakich powstał „Wizerunek korektury prawa“, znajdujemy w przedmowie, którą Podkański opatrzył swą broszurę. Konstytucye sejmowe z r. 1589 i 1601, a zwłaszcza okoliczność, iż dotychczasowe prace nad korekturą prawa do celu nie doprowadziły, dały Podkańskiemu pochoć do zajęcia się tym przedmiotem, któremu poświęcił kilka lat „ciężkiej pracy“. Sejm z r. 1607 poruszył znowu kwestyę korektury, a to zachęciło Podkańskiego do rychłego wykończenia projektu, który opracowywał, i do przedstawienia go na sejmiku proszowskim z tego roku, zwołanym w celu dokonania wyboru deputata trybunałskiego ¹⁾. Sejmik, jak twierdzi Podkański, przyjął jego

¹⁾ W materyałach, które się dochowały do historyi sejmików województwa krakowskiego, nie znaleźliśmy żadnych wiadomości

elaborat przychylnie i przekazał go do rewizyi Michałowi Kowalewskiemu. Projekt Podkańskiego prawdopodobnie zaginął; możemy się tylko domyslać, że odznaczał się zwięzłością, bo w tem sam nasz autor upatruje główną zaletę swej pracy. Równocześnie jednak Podkański ogłosił „Wizerunek“, którym jest właśnie broszura, stanowiąca obecnie jedyną pozostałość literackiej działalności plebana sancygniowskiego. Drobnny ten utwór sam przez się większej wartości nie ma. Posłużyć on miał chyba jako reklama dla autora i ułożonego przezeń projektu, i o tyle też tylko utwór ten interesować nas może. Bezpośrednio po przedmowie znajdujemy w nim na str. 2-iej ustęp p. t. „Statut praw koronnych“ i tamże wzmiankę, że tak zatytułowany zbiór rozpadał się na trzy części, poświęcone: pierwszej osobom, drugiej sądom, trzecia księstwom koronnym. Mowa tu oczywiście o projekcie i podziale, w nim przeprowadzonym. „Wizerunek“ zawiera króciutkie streszczenie jednego zapewne rozdziału części I-szej, oraz jeszcze krótszy wyjątek z części II-iej (Iudicium). Podkański postąpił sobie na wzór Przyłuskiego, który przed ogłoszeniem obszernego statutu zapoznał publiczność ze swymi zamiarami, drukując plan, którego postanowił się trzymać.

Sprawiedliwie ocenić wiadomości prawnych naszego autora z samego „Wizerunku“ niepodobna. Można by to uczynić dopiero wtedy, gdyby szczęśliwym trafem dał się kiedykolwiek odszukać rękopis „Statutu praw koronnych“, którego przejrzeniem zajął się z polecenia rycerstwa krakowskiego Michał Kowalewski.

o Podkańskim i jego projekcie. Dodać jednak należy, iż materyały te nie mogą bynajmniej rościć sobie pretensyi do zupełności.

Druga z rzędu broszura „Sposób, podający drogę do korektury prawa etc.“ nie ma na karcie tytułowej nazwiska autora. Liczy kart 21 i ogłoszoną została w Krakowie w r. 1607 bez podania drukarni. Utwór ten przypisywano dotychczas Suskiemu, ale niesłusznie, jakeśmy to wykazali przy innej sposobności ¹⁾. Anonimowy autor podzielił rzecz na 27 artykułów i dołączył jeszcze osobny ustęp o Rokoszu.

Z treści tego pisemka wynika, że autor należał do uboższej szlachty, że możnowładzców nie lubiał, ale do króla miał szczere przywiązanie. Prawnikiem z zawodu autor nie był i tak dalece jest nawet dla jurystów nieprzychylnie usposobionym, że nie chciałby, ażeby szlachcie mógł być prokuratorem czyli kauzdykiem. Co więcej, nasz autor jest zdania, że do korektury prawa nie należy używać „ludzi nazbyt w prawie mądrych, zwłaszcza tych, co przedtem prokuratorami bywali.“ Pewnego wykształcenia i obycia się z kwestyami prawnymi autorowi naszemu nie brak; zdaje się, że był we Włoszech i po świecie się kręcił, bo głównym argumentem, przemawiającym zdaniem jego za niższością kobiet w porównaniu z mężczyznami, jest okoliczność: „iż we Włoszech i inszych cudzych krajach nie bywały“ ²⁾.

Wogóle autor przedstawia się nam jako człowiek dawnego autoramentu, konserwatysta i miłośnik swobód szlacheckich, jako nareszcie dobry katolik, który wprawdzie duchownych niezbyt lubi i niektóre ich prawa (zwłaszcza privilegium fori) chciałby ukrócić, ale skłon-

¹⁾ „Korrektura prawa i procesu polskiego przez Jędrzeja Suskiego“ wydał powtórnie B. Ulanowski. Słowo wstępne, str. X.

²⁾ Rozdział XI (Na rapt białogłowski).

nym się okazuje do ugody w sprawie dziesięcin i w królu ceni przedewszystkiem jego uczucia chrześcijańskie i pobożność.

„Sposób, podający drogę do korektury“ jest pi-semkiem o wiele bardziej zajmującym, niżeli broszura ks. Podkańskiego. Autor, nie skrępowany erudycją i rutyną prawniczą, z wielką niezależnością podnosi rozmaite braki i proponuje liczne zmiany i poprawki. Konserwatysta co się tyczy swobód szlacheckich, pod innym względem z chęciąby widział reformę niejednego szczegółu w ustroju państwa i obowiązujących ustawach. Jest zdaniem jego niedobrze, on pragnie, żeby było lepiej i według swej wiedzy i doświadczenia występuje z inicjatywą.

Godząc się w wielu punktach z krytyką naszego anonima, trudno podzielać jego zbyt optymistyczne zapatrywanie na wartość proponowanych przez niego ulepszeń. Jeżeli bowiem autor chce starostę zamienić na urzędnika ziemskiego, wybieranego przez powiat, jeżeli uważa za niemożliwe rozciągnięcie „legis sumptuariae“ na szlachtę, lub kiedy główną zaletę króla Zygmunta III upatruje w uległości jego wobec sejmu, to z pewnością jest w błędzie i nie pojmuje należycie przyczyny niedostatków, które wytyka; ale kiedy żąda, ażeby konstytucye pisano po polsku i jasno, bez wykrętów, nie odwołując się do dawniejszych, po większej części niedobrze znanych postanowień, lub kiedy przy samym końcu swych uwag krytykuje stylizację jednego artykułu z konstytucyj sejmu warszawskiego z r. 1607, to uznać należy zdrowy rozsądek i zmysł praktyczny autora.

Takich ludzi, jak nasz anonim, było podówczas w Polsce z pewnością niemało. Dla tego „Sposób“

z korzyścią zawsze czytać będą ci, którzy chcą dokładnie się zapoznać z rozmaitemi przekonaniem, jakie ze względu na stosunki prawne i polityczne były rozsiiane wśród społeczeństwa szlacheckiego za rządów Zygmunta III.

Trzecie i ostatnie pisemko: „Deklaracya statutów koronnych etc.“ ma za autora Jędrzeja Suskiego z Rodstwa i liczy 10 kartek formatu małego 4-to, a ukazała się w Krakowie r. 1612. Autor, znany już z ogłoszonej w r. 1610 „Korrektury prawa i procesu polskiego“, był w latach 1587—1606 notaryuszem grodu przemyskiego i zmarł około r. 1616. Rodzice Suskiego z powodu ubóstwa przenieśli się do miasta, tak że nasz autor dopiero w r. 1589 odzyskał utracone wskutek tego prerogatywy szlacheckie ¹⁾.

Suski należał do rzędu ludzi zamiłowanych i należyście wykształconych w swoim zawodzie, ale nie umiejących wybić się na wierzch z powodu wstrętu do korzystania z łaski możniejszych. Z tej przyczyny materiały, jakie zebrał do korektury prawa, nie doczekały się wydania, i tylko dwie niewielkie broszury są jedynym śladem długoletniego zajmowania się Suskiego sprawą kodyfikacyi prawa ziemskiego.

„Deklaracya“ jest pisemkiem okolicznościowem, spowodowanem kwestyą obsadzenia biskupstwa ruskiego w Przemyśle. Rusini interpretowali przywilej krakowski

¹⁾ „Suski Andreas, notarius castri Premisliensis, cuius parentes propter egestatem domesticam victum in civitate quaesiverunt, iterum in ordinem equestrem annumeratur.“ In libro *Metrices Regni* 104, anno 1589, sub litteris WM. Nr. 106 fol. 495. (Mss. Czartor. 893, p. 323). — Notatkę tę zawdzięczamy uprzejmości Dr. Józefa Korzeniowskiego.

Władysława Jagiełły z r. 1433 w ten sposób, że tylko Przemyślanin miał mieć prawo do uzyskania stanowiska władzy w Przemyślu. Suski jest przeciwnego zdania, które popiera obszerną interpretacją odnośnego ustępu przywileju krakowskiego i licznymi cytataми z Długosza i innych historyków.

To jest treść broszury. Ważną jest także przedmowa, ułożona w formie dedykacji Spytkowi Ligezie z Bobrku, z której czerpiemy najwięcej szczegółów do życia i działalności Suskiego.

W końcu wyjaśniamy, że umieszczony na str. 46 herb Mikołaja Ligezy „Półkozic“ został odbity za pomocą tej samej oryginalnej kliszy, która była użyta w pierwodruku; herb natomiast, podany na końcu przedruku „Deklaracyi“, jest tylko podobizną.



W I Z E R V N K,
K O R R E K T V R Y
P R A W A Z I E M S K I E G O
K O R O N N E G O Z P I S A N I A S T A -
tutu ięzykiem Polſkim, vkrocenia poſtętku
Prawnego ad inſcriptiones, wynále-
żenia wiſzczenia prędkiego rzeczy
oſądzoney,

Podług Konſtituciey anni
1589. & 1601. wydány y ſpiſany.

*Przez X. CHRYSTOPHA PODKANSKIEGO, Sa-
crae Theologiae & Iuris vtriuſq; Doktorá P. S. &c.*



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukarniey Miſtolaia Łoba/ Roſu/ 1607.

PRZEDMOWA DO WSZYSTKICH STANÓW.

JAŚNIE WIELMOŻNI I MNIE WIELCE M. PANOWIE.

Wszystkie stany, uważając praw koronnych wielkość i różność w dochodzeniu sprawiedliwości, w postępku prawnym ad inscriptiones niepotrzebne zwłoki, w uiszczeniu rzeczy osądzonej nierychłą egzekucyą, spólnym zezwoleniem na sejmach przeszłych, roku 1589 i 1601 pewne osoby na korekturę prawa ziemskiego i spisania gruntownego statutu językiem polskim, ukrócenie postępku prawnego ad inscriptiones bez zwłok i wynalezienie uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej naznaczono było, co ja bacząc, iż to do skutku swego częścią przez zakrocenie śmierci osób niektórych, na to deputowanych, częścią ob legalia impedimenta nie przyszło, z chęci swej nienaznaczenie ważyłem się tego, do czego człowieka każdego natura et suprema causa causarum prowadzi, abym w tym miłej ojczyźnie, jako zanej swej matce, służył. Kilka lat na tym strawiwszy, ciężkiej pracy i ochrony zdrowia nie żałowawszy, za łaską bożą wielkość praw w małość, trudność w łatwość, przedłużenie postępku ad inscriptiones w krótkość, uiszczenie rzeczy osądzonej w prędkość zebrałem; a widząc, że na przeszłym sejmie anni 1607 constitutiones o poprawie praw reasumowano i p. deputatom do skończenia korektury czas i miejsce zamierzono, wszystkich

praw wizerunkem napisał i Ich M. PP. senatorom i zacnemu kołu rycerskiemu województwa krakowskiego, w którym sam rezydencją mam, w Proszowicach na elekceyey deputata trybunalskiego będącym, do uważenia podał, który iż Ich M. wdzięcznie przyjęli i on J. M. P. Michałowi Kowalewskiemu, miecznikowi sieradzkiemu, podstarościeму nowomiejskiemu rewidować zlecili, zdało mi się ten znowu do druku podać dla wiadomości i rozsądku wszystkich stanów, gdyż statuta in publicum podawane pierwej bywają consensu omnium ordinum uznane i approbowane. Przeto jako ta ciężka praca z chęci i miłości przeciw wszystkim jest odemnie przyjęta, tak też tę do uważenia i rozsądku wszystkim stanom podawam i ofiaruję.

STATUT PRAW KORONNYCH

Trzy części w sobie ma: Pierwsza o osobach i o powinnościach ich. Wtóra o sądziech i o rzeczach sądowych. Trzecia o księstwiech koronnych.

METHODUS SPISANYCH PRAW.

Z przodkum na tym seksternie pierwszej części niektóre decyzye położył i tem literami obiecał, nad słowy je na brzegu karty kładąc, znaczył dla pokazania, skąd się to prawo wzięło, i presuppozycyey, iż jakie są decyzye jednych praw, takie i drugich, a w tymem tak dogadzał, żeby już nie było prawa prędszego i ostatniego nad to położone inakszego. Drugiehem rzeczy methodus tylko pisał dla wybaczenia sposobu zebranych praw. Na końcu tego seksterna iudicium się najduje o skróceniu postępku prawnego ad inscriptiones i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej.



PIERWSZA CZĘŚĆ.

O OSOBACH KROLESTWA POLSKIEGO.

Iż król J. M. jest naprzędniejszą głową, dlatego się od króla J. M. poczyną.

O OBIERANIU KRÓLA J. M.

Majestat J. K. M., dwojakim stanem ludzi, duchownym i świeckim, ozdobiony, jaśnie świeci, a jako ten władzą państwa swego nad tym rozciąga, tak też on za zezwoleniem wszystkich *(a)* stanów obojga narodu, *(a)* Aug. roku 1569. polskiego i litewskiego, wiarą *(b)* katolicką, pobożnością, mądrością, szczodrobliwością przyobleczony, w War- *(b)* Władysław Jagiełło w przywil. 1401. szawie na *(c)* sejmie, na wysoki stolec królowania bywa *(c)* Rad. kor. pod War. 1573. obran: *(d)* inaczej ktoby chciał królować, na królestwo *(d)* Sig. 3. w War. 1593. inhabilis i za nieprzyjaciela ojczyzny poczytan będzie, a pomocnicy, którzy mu do tego clam *(e)* et aperte *(e)* Sig. 3. w War. 1607 i 1593. dopomagają, za perduelles i wszystkie prawa na nie, peny, spiski do powstania przeciwko im nieodwłocznie mają być extendowane, przeto i król sam ani sukcesora mianować ani kogo per cessionem na królestwo wsadzić może, a to prawo ktoby kiedy w wątpliwość przywozić i przeciwko jemu co czynić chciał, ma być pro hoste patriae et perduelli miany i wyższym rzeczom podlega. Obrany król J. M. tak przysięga.

PRZYSIĘGA EX LITTERIS PRAESTITI IURAMENTI.

Sig. 3. w Krakowie 1587.

Ja N., za łaską bożą obrany król polski, W. książę lit., ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, kiiowskie, wołyńskie, podlaskie, inflantskie etc. przez wszystkie królestwa stany obojga narodu, polskiego i litewskiego, i innych państw spólnym zezwoleniem wolnie obrany, obiecuję i świętobliwie przysięgam na też Jezusowe Chrystusowe ewangelie, że wszystkie prawa, wolności, przywileje powszechne i osobne, prawu pospolitemu obojga narodu i wolnościom nieprzeciwne, duchowne i świeckie, kościołom, książętom, panom, szlachcie, mieszczanom, obywatelom i którymkolwiek osobom, któregożkolwiek stanu i zawołania będącym, przez s. przodki moje króle i któreżkolwiek książęta królestwa polskiego i W. Ks. litewskiego, zwłaszcza Kazimierza Starego, Ludwika Loisa rzeczzonego, Władysława I. Jagiełła nazwanego i brata jego Witowda, W. K. L. książęcia, Władysława II, syna Jagiełowego, Kazimierza III Jagiełowego, Jana Olbrachta, Alexandra, Zygmunta I, Zygmunta II, Augusta, Henryka, Stefana, króle polskie i W. K. L. książęta, przodki moje, sprawiedliwie i słusznie dane, pozwolone, wyniknione, darowane i od wszystkich stanów czasów bezkrólnych postanowione i uczynione, mnie podane. Także postanowienia i obowiązki z posły mamy przyjęte trzymać, zachować, przestrzegać będę we wszystkich obowiązkach, członkach, punkciech w nich wyrażonych, pokoju i bezpieczeństwa między rozróżnionymi w nabożeństwie bronić i przestrzegać będę, ani żadnym sposobem abo naszą poważnością abo urzędów naszych i stanów którychkolwiek zwierzchnością nikogo nie ucisnę i potłumić dla nabożeństwa nie dopuszczę, ani

sam ucisnę, zatłumię i te rzeczy, które na elekcyey naszej pod Warszawą i na zjeździe walnym pod Wiślicą i pod Krakowem na koronacyey naszej postanowione są, będę trzymać i im dosyć czynić będę. Wszystkie rzeczy, niesłusznie od królestwa i W. K. L. i od ich państw którymkolwiek sposobem oddalone abo wojną i innym którymkolwiek obyczajem oderwane, do własności królestwa i W. K. L. przyłączyć, granic królestwa polskiego i W. K. L. nie umniejszać, ale bronić i przyczyniać będę. Sprawiedliwość, wszystkim obywatelom królestwa według praw pospolitych we wszystkich państwach postanówioną, bez wszelakich zwłok i przedłużenia czynić będę, żadnego na którykolwiek względu nie mając. A jeśli bym (czego Boże uchowaj) w czym przysięgę moję zgwałcił, żadnego mi obywatele koronni wszystkich państw któregożkolwiek narodu posłuszeństwa nie będą czynić powinni, owszem samym uczynkiem one od wszelakiej wiary i posłuszeństwa, królowi powinnego, wolnym czynię i rozgrzeszenia żadnego od tej mojej przysięgi od nikogo prosić nie będę i z chęci ofiarowanego nie przyjmę. Tak mię Boże wspomóż etc.

W przysiędze wiele się rzeczy zamyka, szeroko na wielu miejscach pisanych, które się tu dla wiadomości krótko kładą, jako króle, którzy prawa i przywileje koronne, suis locis tu się znajdujące, potwierdzili. Ludwik w Koszy. 1374, Władysław Jag. na polu blisko Czerwieńska 1422, w Krak. 1433, Jan Olb. Pet. 1496. Alex. w Rad. 1505. Zyg. I. Krak. 1507, tamże 1530, August Kra. 1537. Petr. 1550. Henryk Kra. 1574. Stefan Kra. 1576.

W przysię-
dze znajdują
się króle

CZASY BEZKRÓLNE, INTERREGNA, TROJE BYŁY.

¹Interregnum Pierwsze interregnum po Auguście na elekceyey Henrykowej pod Warszawą 1573 te postanowienia ma o wolnym obieraniu K. J. M.: O konfederacyey między rozróżnionymi w nabożeństwie. O niewysyłaniu poselstw do cudzych ziem w sprawach, które się dotyczą dostojenstwa królewskiego i obcych niesłuchaniu, o nieodprawowaniu wojsk i żołnierzów niezbianiu bez rad koronnych obojga narodu, chybaby poselstwa rzeczypospolitej nie zasiągały, bo te król J. M. za radą rad nadwornych odprawuje. O niestanowieniu wojny abo pospolitego ruszenia bez sejmu, o bronieniu granic nakładem swym, o niekonkludowaniu rzeczy własną mocą, o pisaniu listów w trudnych rzeczach ad consiliarios absentes, o naznaczeniu senatorów na sejmie ku mieszkanu przy królu J. M. O składaniu sejmów we dwie lecie. O zachowaniu urzędów wcale. O wolnych kruszczach i oknach solnych na grunciech szlacheckich. O chowaniu korony w skarbie koronnym. O niestanowieniu poborów i podatków bez sejmu. O nieżenieniu króla J. M. krom wiadomości przyzwolenia rad obojga narodu. O nieprzypuszczeniu wykładu prawa z obcych praw, o nieużywaniu pieczęci swej w sprawach rzeczypospolitej, pod którą gdyby co in contrarium wyszło, ma być irritum 1607.

²Interregnum Wtóre interregnum po Henryku na elekceyey Stefanowej pod Warszawą 1575 i pod Jędrzejowem 1576: Wolnej elekceyey podparto i compositionem inter status de decimis skończyć miano, koronowanie króla J. M., gdyby J. M. X. arcybiskup nie chciał abo ob legale impedimentum nie mógł, J. M. X. biskupowi kujawskiemu naznaczono i postanowienia primi interregni potwierdzono.

Trzecie interregnum po Stefanie na elekcyej króla J. M. Zygmunta III pod Warszawą 1587 i tegoż roku pod Wislicą: wolne obieranie króla J. M. umocniono, a konfederacyą utwierdzając, postępek przeciwko gwałtownikom jej, posłom, namówić zlecono było, a na koronacyej w Krakowie pacta conventa roborowano, to jest towarzystwo poprzysiężone przeciw nieprzyjacielom obojga narodu, polskiego i szwedzkiego, tak za żywota ojca króla J. M., jako po śmierci, po której król J. M. królestwo szwedzkie prawem dziedzicznym trzymać ma, a po nim syn pierworodny, inni opatrzenie we Szwecyjej wedle praw szwedzkich, a córki posag od obojga królestw podług zwyczaju korony polskiej mieć mają. Odjazdu do Szwecyjej królowi J. M. za zezwoleniem rad wszystkich stanów pozwolono, Estonią roku 1607 w Warszawie na sejmie stanom obojga narodu restytuowano i król J. M. prawu, któreby królestwu szwedzkiemu na niej służyło, cum successoribus renuncyował, a co się tycze pięci zamków pogranicznych, które od króla J. M. ex arbitrio senatus miały być zbudowane, tedy tak 1607 w Warszawie na sejmie uradzono, zeby w Kijowie zamek za pomocą poddanych województwa i miasta kijowskiego, wyjąwszy służbę wojenną powinny, a w W. K. L. Połock z ratunkiem włości i miasta tego roku król J. M. zbudował, a do zbudowania trzech zamków komisarze, do których budowniki król J. M. do oznaczenia miejsc na grunciech królewskich przydać ma, naznaczono, którzy, absentia unius non obstante, o czasie się porozumiawszy, niż rok wyjdzie, to uczynić mają i relacyą na przysły sejm przynieść. Okręt na morzu opatrzony potrzebami jako miał być, tak król J. M. budować począł i wedle możności obiecał część pewna armaty, in pactis conventis

Interregnum
3.

Pacta

Conventa.

wyrażoną, gdy do dziedzicznego państwa przydzie, pozwolił, pobudowany Koronie i W. K. L. nalec ma, gubernator na nim przysięgły być i on w portach rze-
czypospolitej stawać ma. Strzelby gdyby Korona i W. K. L. potrzebowało, zwłaszcza gdyby Pskowa, Smo-
lińska abo Nowogardy dobywano, tedy dział, prochu,
kul z Szwecyey dodawać. Dług Augusto 1561 pożyczony i zacięgi przeciwko królestwu znieść. Z pewnych dóbr sumy, pensy neapolitańskiej z księstwa rożań-
skiego, bareńskiego, z Dwony, Foggy królestwu zsto-
pić; działa moskiewskie, u Wendy spółnie wzięte, Ko-
ronie darować. Urzędników szwedzkich do spraw ko-
ronnych nie przypuszczać. Cudzoziemców przy dworze
nie chować, chybaby do dworu dla sławy swych spraw
ci i owi przyjeżdżali 1607. Strażą około króla J. M.
halabartniki Polaki osadzić, konfederacyą między roz-
różnionymi w nabożeństwie trzymać, długi pewne po-
płacić, prawa, wolności, przywileje koronne zachować
postanowiono.

Confoederati-
ones

Confoederatio że się in pactis conventis wspomina dla wyrozumienia, jakie przedtym bywały confoederati-
ones, tu się kładą. Confoederatio abo kaptur poznań-
ski 1352: przeciw królowi nie powstawać, między sobą
zgodę chować. Kaptur radomski 1382: praw koron-
nych, dóbr kościelnych sub interregnis bronić. Nowo-
miejski 1439: nieporządki koronne w rezę wprawić.
Korczyński 1458 ¹⁾: przeciwko heretykom i nieposłu-
sznym praw ziemskich pod wiarą i czią powstawać.
Krakowski 1572: przeciwko gwałtownikom, najezdni-

¹⁾ Jest to pomyłka, konfederacyja o której tu mowa, zawią-
zaną została w r. 1438.

kom, łupieżcom, swowolnikom majątności duchownych i świeckich osób, kościołów, oponować się, i wtenczas reasumowano kaptur korezyński. Confoederatio warszawska 1573 et 1575 et 1587: między rozróżnionymi w nabożeństwie zgodę chować; confoederatio krakowska 1586 województwa krakowskiego, sędomierskiego, lubelskiego, kaptur krakowski anni 1572, excepto articulo de religione, wzbudziwszy zgodę między rozróżnionymi w nabożeństwie, przydawa, lecz ta różność jest tych dwu konfederacyj, różnych lat uczynionych, późniejszych od dawnych, że dawne zgodnie są uczynione, a na te protestationes zaszły.

Artykuł z strony wypowiedzenia posłuszeństwa tak za Stefana w Krak. 1576 objaśniono: Posłuszeństwo wtenczas ma być wypowiedziane, kiedyby król J. M., chcąc wiedzieć prawa, wolności, przez moc uciskał albo przez wzgardę w wątpliwość przywodził, i to wtenczas, kiedyby napomnienie senatorskie miejsca u króla J. M. nie miało; a roku 1607 tak to deklarowano: gdzieby z jawnego a przedsięwziętego uczynku prawa król gwałcił albo kto nad prawo i wolność uciskan był i toby się w rzeczy mogło pokazać, tedy to każdemu z senatorem ziemie swej wolno komunikować, a ten J. M. X. arcybiskupowi powiedzieć ma, który albo sam albo z drugimi senatorami króla J. M. i successory jego ma w tym upomnieć, a król J. M., gdyby się wykroczenie pokazało, poprawę uczynić ma, która gdyby się nie zstała, z innymi senatorami ma powtórzyć, a nakoniec, jeśliby potrzeba była, na stany to na sejmie włożyć, gdzie jeśliby król słusznej przyczyny nie dał i za instancjami nie uczynić nie chciał, dopiero stany według artykułu de non praestanda oboedientia sprawować się mają.

Wypowiedzenie posłuszeństwa

O KORONIE.

(a) Aug. rok 1550. Jego M. X. (a) arcybiskup gnieźnieński króla
 (b) Z przy. J. M. i Jej M. królową (b) koronuje, a gdyby (c) ten
 Kazi. 3. 1451. nie chciał abo ob legale impedimentum nie mógł, tedy
 (c) Rady ko- ron. pod Jęd 1576. J. M. X. biskup kujawski. Koronę w skarbie koron-
 nym w Krakowie na zamku chowają przez (d)
 (d) Stef. Kra. 1576. ręce J. M. P. podskarbiego koronnego pod pieczęciami
 i kluczami Ich M. PP. senatorów, kasztelana i woje-
 wody krakowskiego, poznańskiego, wileńskiego, sędo-
 mirskiego, kaliskiego, trockiego, że za zezwoleniem PP.
 rad koronnych do niej otwarzają, a gdzieby którego
 z tych dla wielkiej przyczyny nie było, z obwieszcze-
 niem senatorskim klucz posłać ma; umarłego pieczęć
 oddzierają.

O KRÓLOWEJ J. M.

Mimo (e) wiadomość i przyzwolenie rad koron-
 nych król J. M. żenić się i rozvodu szukać nie ma
 krom przyczyn, w piśmie ś. wyrażonych; roku 1593
 w Warszawie naznaczono było dobra, na których król
 J. M. oprawę ś. pamięci Annie, młodszej królowej pol-
 skiej, uczynił był, ale zaś roku 1607. tę oprawę znie-
 siono i przywileje na nią do skarbu wrócono.

O DOBRACH KRÓLA J. M.

(f) Kaź 3. w Niesz w 1454. Dobra (f) króla J. M. dwojakie są: jedne na
 opatrzenie stołu króla J. M., drugie dla zachowania
 królestwa i obrony (g). Pierwsze są żupy krakowskie,
 (g) Sig. 3. w Warsz. 1590. olkuskie, ruskie, cła koronne, ruskie, starostwo sędo-
 mierskie, samborskie z Oziminą i z Medenicami, eko-
 nomia malborska, wielkie rządy Rogóźno, Czcew,
 funteczół gdański, elbiński, ryski, miniczne i podwodne

pieniądze. Drogie dobra są dla zachowania i obrony królestwa, wszystkie dla zachowania i sądu królestwa, starostwa, zamki, ziemie, twierdze, dla obrony królestwa czwarta część dochodów bonorum regalium. Obrona jest trojaka: magna, maior, maxima. Magna pograniczna z kwarty; maior z poboru, gdy bowiem impetum hostium żołnierz kwarciany pograniczny strzymać nie może, na sejmie do poborów się rzucają, aby z przyjęcia żołnierza z poboru do kwarcianego obrona maior być mogła; maxima obrona z pospolitego ruszenia contra extremam hostium vim, regnum invadentium, według porządku przeopisanego; o wszystkich dobrach się particulariter pisze.

Osobę króla J. M. z powinności my odprawiwszy, o innych osobach, których jest stan dwojaki, duchowny i świecki, traduję. Duchowny stan zamyka pod sobą leges o arcybiskupstwach, biskupstwach, probostwach, kanoniach, kościołach, podawaniach, sądach duchownych, dziesięcinach, kłatwach, annatach, opactwach, klasztorach, mniszkach. Świecki stan jest jeden senatorski i pod sobą zawiera elekcją rad koronnych, rozdawanie dostojęństw, starostw, urzędów i powinności tych dygnitarstw; drugi rycerski i ten o szlachectwie, majątnościach, wolnościach wszystkie statuty w sobie ma, a pod tymi stany jest prosty stan ludzi poddanych tych, i tu o miastach, wsiach, szoltystwach, młynach, mieszczanach, handlach, kmieciach, chłopiech, hultajach, żydach, cyganach dissero.

Wtóra część o sędziach sejmowych, zadwornych, trybunalskich, komisarskich, podkomorskich, ziemskich, grodzkich, grodach, zapisach i formach ich. Sądy się poczynają od pozwów i tu się włożyły leges o po-



zwiech i formy tych. Z pozwów przychodzi terminus, i tu o rokach, jako mogą być zbijane *dilationibus*, *exceptionibus*, *praescriptionibus*, potym o dekretach, *apelacyach* i *egzekucyey rei iudicatae tractatur*.

Trzecia część o księstwiech koronnych, litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, żmudzkim, kijowskim, podlaskim, inflanckim, województwie multańskim, to w sobie krótko ma, co się w statucie szeroko znajduje.

JUDICIUM.

O ukróceniu postępku prawnego ad *inscriptiones* bez wszelkich zwłok, *excepcyj* i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej według konstytucyey roku 1601.

Dilacye w zapisach, prawnie uczynionych, nie były inne jeno do pokazania kwitu z pewnych ksiąg ad *futuros terminos*, a in *abnegatione processus*, ex qua *iuramentum sequebatur in actu personali*, *dilatio verae infirmitatis*, te acz *ratio indicat*, żeby były, ale iż konstytucya mówi anni 1601: bez wszelkich zwłok, musiałyby być odcięte.

Excepcye niesłusznie i nieprawnie pozwanym iść mają, jako przed dekretem *procedendi*, *contra locum*, *forum*, *iudicem incompetentem* przed dekretem *respondendi dilatoriae*, gdy kto przed czasem pozywa, przed dekretem *directe respondendi peremptoriae*, kwitów pokazanie, dekretów przeszłych, *preskrypcyey*, ale słusznie i sprawiedliwie pozwanym iść nie mają.

SPOSÓB UISZCZENIA PRĘDKIEGO RZECZY OSĄDZONEJ.

Uiszczenie rzeczy osądzonej początek bierze, gdy sprawa od urzędu ziemskiego do urzędu starościęgo *post astitionem obtentam et denegatam intromissionem*

bywa odesłana, abo gdy przed urzędem grodzkim *astitio* obtinetur, w której ten postępek zachowuje się: pozw pierwszy starości, gdy woźny cum nobilibus bywa ku wiązaniu przydan i trojakie zakłady zakładają; wtóry ad decernenda vadia cum rumatione et intromissione; trzeci ad baniendum. Postępkowi tego tak skrócić może: odrzucić trojakie zakłady, a in termino concitatorio ad solvendum et satisfaciendum in vim satisfactionis intromissionem in bona processu causae onerata, założywszy poenam banitionis de non impugnanda intromissione, nakazać, qua denegata post relationem ministerialis cum nobilibus coram actis factam ad baniendum, do grodu pozwać, a nad banitem per loci capitaneum vigore statuti, którym jest obowiązany wywołanie imać, jeśli by go sam iure vincens pojmać nie mógł, ma być violenta legum executio.

Dwie przyczynie są ukrócenia tego postępkowi: jedna iure vincentis, że rychlej sprawiedliwości dojdzie, drugie iure victi, iż łącniej majętność oswobodzi, gdy in triplicatis vadiis nie będzie zawiedziona.

Postępek dawny prawny rzeczy osądzonej, póki innego stany nie postanowią, poczynawszy od pierwszego pozwu aż do ostatniego stopnia prawnego pisał się po łacinie dla tych, co na prokuratory nakładu nie mając, pozwy pisać i w sprawach sobie służyć mogą i dla ludzi młodych ćwiczenia, abowiem w pisanie się wprawivszy, snadnie *praxim iudiciorum expositione citationum et super has decretorum* przejmą.





S P O S O B

Podájący drogę

D O K O R R E K T V R Y

P R A W A,

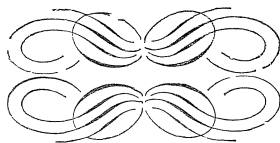
A zatym do sprawiedliwosci y pokoju w
Koronie Polskiej: prawie według
ludzi bogoboynych y spo-
koynych,

Zwierciadło cnot /

PRZEZ SZLACHCICA POLSKIEGO

Nápisány.

*Ku koncowi przydano o Rokofzu y o Constitucyách
Przeszłego Seymu.*



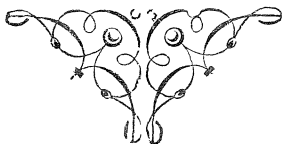
W KRAKOWIE,
Roku Pánskiego 1607.





Do Czytelniká.

Potencya / Zuchwałstwo / Prokuratorowie /
Co zwłoki y wykręty prawne knuia w głowie /
Iż swe pożytki niżli sprawiedliwość wola;
Na to proste y prędkie prawo nie zezwola:
Lecz kto pragnie pokoju y sprawiedliwości /
Aż pociecha przystojnie zająć chce wolności;
Radzę / na tym przestawaj / y bądź wdzięczny tego;
A nie gan / aż sam podaś co osobliwszego.



SPOSÓB

PODAJĄCY DROGĘ

DO KORREKTURY PRAWA.

PRZEDMOWA.

Iż każda rzeczpospolita zwierzenością, z prawa podaną za zezwoleniem wszech stanów, a pokojem gruntownie stoi, którego obojga, jako prawa tak i pokoju, nie mamy, gdyż u nas w Polsce tylko potencya a fortele prokuratorskie są prawem temi czasy, zaczym każdy w krzywdzie i urazach swych nigdzie indziej, tylko do Pana Boga uciekać się i nań wszystko wkładać musi, — śmiałybym prosić, aby na tę potencyą i fortele sposób i remedium jakie należeć się mogło, do którego według prostego zdania swego taką drogę pokazuję, zostawując miejsce poprawie głowom mędrszym i spokojnym ludzi Pana Boga się bojących. W tych tedy niżej opisanych artykułach napierwsza ma być korektura naszego prawa.

ARTYKUŁ I.

O POKRÓCENIU ZUCHWAŁSTWA.

Iż za odmiennością czasów siła rozmaitych przypadków i złych obyczajów przymnaża się, zaczym

trzeba też praw takich i obron, jakiemi na nas nacierają. Acz i przedtym, ale tym więcej teraz, za podaniem drogi do swowoleństwa przez ten rokosz, znajdują się ludzie tak małego stanu jako i wielkiego, którzy, nazbierawszy rozmaitego ludu tak szlacheckiego, pospolitego, jako i cudzoziemskiego, słabszym, enotliwym, spokojnym niezbożną potęgą swoją są srodzy, którzy *formidine poenae* radzi nie radzi rozkazaniu ich podlegać muszą i dać z domu, co się im podoba, i czynić, co każą. Przeto, aby tej swawoli zabezpieć się mogło, zdałoby mi się, aby żaden, *cuiuscunque status et conditionis* byłby, tak pan jako ubogi, szlachcic i nieszlachcic, nie śmiał i nie ważył się tych gromad zwodzić ani się do nich znać i za nie się ujmować; owszem, aby tacy, gdziekolwiekby byli pojmani, na gardle byli karani i ci, którzy ich na karki nasze chowają, aby ich nie zbierali ani chowali *sub poena infamiae*. Ad summum pan senator trzydziestu, a uboższy coraz to mniej chowaćby mieli. Niech się z nimi popisują na granicach od Tatar, od Turek, nie nad nami, bracią swą, męstwa dokazując, uciśnienie wielkie nam, krwi swej, przez te gromady swe czyniąc.

ARTYKUŁ II.

DE SECURITATE IUDICIORUM.

1. Iż się to rozbieżało, że słabszy, uboższy i spokojniejszy nie śmie o wszelakie krzywdy możniejszego i potężniejszego albo zuchwalszego prawem dochodzić, przeto każdy, tak szlachcic jako i nieszlachcic, mieszczanin, żyd, cudzoziemiec, aby bezpiecznie krzywd i szkód swych mógł prawnie dochodzić, przed każdym nawyższym i namniejszym sądem tak króla J. M., jako i na trybunale, w ziemstwie, w grodzie i na granicach,

u urzędu miejskiego i wiejskiego, aby był od każdej naznaczniejszej i namniejszej osoby zdrowia i pokoju bezpieczen, dwie niedzieli przed terminem, także po terminie dwie niedzieli, pod sądem i potym zawsze na każdym miejscu, w domu, w gospodzie i na drodze. A ktoby się ważył prepediować, zahamować, najść, najechać, w drodze zastąpić, pojmać, wsadzić, zranić albo więc i zabić tam *per se quam per submissas personas*, na kogoby się to (*praemisso scrutinio* w grodzie abo w ziemstwie) pokazało, taki każdy, jakiejbykolwiek kondycyey był, nawiętszej i namniejszej, aby był *ipso facto infamis* i dobra jego konfiskowawszy, połowica na króla J. M., a stronie ukrzywdzonej abo potomkom jego druga połowica niechby dana była.

2. Także wszelaki sąd podkomorski, ziemski, grodzki, trybunalski, miejski i każdy urząd miałby tę powinność na sobie nosić, aby w to potrafił i modelował, jakoby strony (wedle dawnego prawa) wolnie mówić mogły i w pokoju się rozjechać. A gdyby która strona uporna była i z wielką gromadą przyszedzszy abo przyjechawszy, drugiej stronie sroga być chciała, tedy urząd wszelaki dla uwarowania niebezpieczeństwa, po napomnieniu strony, jeśli by przecie przy uporze stała, ma supersedować a *iudicio cum protestatione*, i niechby do prawa nie przywoływał, aż pierwiej pokój bezpiecznie obwarowawszy, niżby miał wdawać strony w jakie niebezpieczeństwo. W czym gdyby sąd inaczej uczynił, niechby sam *in culpa* zostawał.

ARTYKUŁ III.

PROCESSUS IUDICIARIUS.

1. Obwarowawszy niebezpieczeństwo sądowe, proces prawny prędki rozumiałbym być taki. Naprzód,

aby im *in principali* każdy, zaniechawszy wszystkich *accessoria*, każdą swą sprawę odprawował po *polsku* tak sam, jako i przez przyjaciela i zaraz *in principali* dekret ma odnieść, jednak za apelacją na trybunał, byłaliby tego potrzeba, a tam też zarazem według powiatu i rejestru sprawa ma być ukończona.

2. Pozew pierwszy i wtóry ma być do akt grodzkich wwieziony albo relacya kładzenia przez woźnego, a za wtórym aby był powinien każdy odpowiedzieć. A jeśliby takie pozwy stronie do wiadomości nie przyszły, żeby na nie nie stanął, za trzecim ma być obwieszczony *ad instantiam actoris* przez urząd grodzki tego powiatu, w którym jest *possessionatus*, albo chociaż *impossessionatus*, gdzieby pod którym grodem mieszkał. Zaczynam niechby był powinien stanąwszy przysiędź, jako o żadnym pozwie nie wiedział i zaraz *in principali* odpowiadać. A gdyby i za obwieszczeniem urzędowym nie chciał stanąć, niech go *tanquam rebellem* wywołać da urząd grodzki, a we dwanaście niedziel po banicyej powinien takowego imać i do wieże wsadzić, aby stronie ukrzywdzonej dosyć uczynił. I ma siedzieć póty, ażby go strona kwietowała z dosyć-uczynienia.

3. Do zapisu rozumiałbym, że nie potrzeba więcej pięci terminów, ktoby chciał egzekucją prędką sprawiedliwie bez wielkiego kosztu otrzymać. Pierwszy termin dług zapisany; wtóry termin zakład; trzeci *intromissio in bona*; czwarty, *denegata intromissione banicya*; piąty egzekucya przez starostę urzędna. A jeśliby chciał wnieść *ignorantium processus aut citationis*, niechby mu i to szło: jednak *nihilominus* zaraz *in principali directe respondere* powinien. Abo niechby starosta każdego z takich powinien był obwieścić *post ob-*

tentum lucrum, że na nim prawo przewodzą, jako o tym jest wyżej i do akt wwieść tę innotescencyą. Dilatio też na kwit niechby szła, ale jeno do czterech niedziel; a gdyby na terminie kwitu nie ukazał, niechby tamże i sumę główną i zakład przepadał.

ARTYKUŁ IV.

POWINNOŚĆ I SALARIA SĘDZIÓW I PISARZÓW.

1. Urzędom i sędziom wszystkim postanowić i zamierzyć, coby mieli brać od dekretów, zapisów, ekstraktów i wszelkich spraw prawnych, także i sądowi trybunalskiemu. Gdyż każdy sędzia, pisarz, podpisek według upodobania swego bierze, i sprawa czasem za to nie stoi, co się musi dać od dekretów, ekstraktów et id genus, także prokuratorom. Swoje deputaty pozywając potym o to łupiestwo do grodu, kiedy się z trybunału do domu wróca, a inszym urzędom dać rok przed starostę tamecznego abo viciniorem przez woźnego, gdyby śmiał więcej wziąć, niż się tu postanowi, za co ma być karan stem grzywien poeny. A ktoby nie miał sta grzywien dać, niech więzienie cierpi dwanaście niedziel w wieży i to wróci, co wziął nad powinność, salva appellatione na trybunał.

2. Od zapisu postanowićby największego groszy 5, także od ekstraktu wszelakiego z pieczęcią i z podpisem po groszy pięć. Od dekretów wszelakich, grodzkich, ziemskich, trybunalskich, marszałkowskich, podkomorskich i wszelakich inszych mniejszych urzędów po groszy pięci. Od przywileju groszy piętnaście.

3. A któremu urzędowi małoby się to widziało brać, niech urzędnikiem nie będzie ani deputatem, bo się jednak tych urzędów rozmaitemi sposobami domagają. Łacno zawsze o takiego urzędnika: nie będą się

dokupować ani panom o promocyą zabiegać; lepiej, że go prosić będą, niżby się sam per fas et nefas domagać miał.

4. A któryby sędzia tak sejmowy, deputacki, dworski, ziemski, grodzki, marszałkowski, miejski i wszelaki inszy, także pisarz wszelakiego sądu, śmiał wziąć przeciwko przysiędze swej jakie korrupcye, co to teraz gratyfikacyami, konsolacyami i honoraria zową, na któregooby się to per scrutinium dowiodło, tak rzeczy zjedzione, pite, konie, pieniądze, złoto, srebro, kobierce et id genus, okrom tego, co od dekretów napisano jest, także i pisarz, któryby co nad postanowienie wziął abo inaczej dekret napisał, niż go skazano, aby tak sędzia jako i pisarz ipso facto był infamis i z urzędu zrzucen. O co forum na trybunał.

5. Do tego urzędy wszelakie wojewodze, podskarbiowe, marszałkowskie przy bytności króla J. M., starości, podkomorskie, żupnice, celnice i wszystkie insze, aby w niedosyćczynieniu powinnościom swym poenie tysiąca grzywien podlegali; o co forum prosto na trybunał.

6. A któryby sąd abo urząd in causis simplicibus apelacyj na trybunał, a miejski do sądu króla J. M. nie dopuścił, niechby o to stem grzywien winy był karan.

ARTYKUŁ V.

DO KORREKTURY PRAWA PUNKTA POTRZEBNE.

Na stanowienie albo korekturę prawa śmiałyby prosić, aby ludzi nazbyt w prawie mądrych nie zbierano, zwłaszcza tych, co przedtym prokuratorami bywali, jako byli przedtym prokuratorzy wykretniki obrali,

których propter odium nie wymienia się, i byłoby wtaż powichrowane prawo według ich głów, jako i teraz jest. Także nie obierać barzo młodych ani barzo starych, bo młody gorący, a stary zimny; ale w leciech średnich ludzi takie, coby się Pana Boga bali, stateczni, spokojni, niełakomi, niedłuzni, nie pijanicy byli, co to nie do boju, ale do pokoju gotowi; a niechby tylko z bożego i przyrodzonego prawa trzecie nasze polskie opisali, o to się nabarziej starając, aby było pojętne, niewykretne, niezwłoczne, niekosztowne, polskim językiem opisane, coby je każdy rozumiał, a żeby w nim egzekucya była prędką. Gdyż frustra leges con-duntur, nisi debitum executionis finem sortiantur. Co gdy będzie, prędkobyśmy się poprawili, bo cnotliwy nasz naród polski i karny; nie byłoby krzywd, szkód, najazdów, utratników, dłużników, kiedyby była prędką każdemu sprawiedliwość. Barzośmy się rozpuścili: kto zuchwałszy, mocniejszy, temu lepiej. Ano nie czym innym kraje cudzoziemskie stoja, jeno rządem i sprawiedliwością, a prędką egzekucją: to i u nas nagruntowniej umocnić potrzeba, coby się sędzia nikogo nie bał, nikomu nie folgował, ninacz, jeno na Pana Boga się nie oglądał, non secundum misericordiam, sed secundum iustitiam et aequitatem sądząc. Bo teraz zwykli sędziowie miserikordyą i faworami narabiać, a to się im nie godzi, mówię, w cudzej sprawie; w swojej własnej każdemu zejdzie się być miłosiernym, ale w cudzej nie tak: by więc, chcąc jednemu miłosierdzie okazać, drugiej stronie krzywdy nie uczynił, jako się to często trafia. Dobrać jest commiseratio nad bliźnim, ale w swej sprawie; w cudzej zaś aequitas et iustitia ma być zachowana.

ARTYKUŁ VI.

SENATORÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Dygnitarze dobrze aby każde województwo obierało natenczas, kiedy deputaty obierają, a król J. M. niechby approbował ze czterech elektów kandydatów jednego. A niechby wiedzieli, że tylko o pokoju koronnym i o sprawiedliwości obywatelów jej radzić mają, gdyż na to przysięgają wszystkim Rzeczypospolitej przed królem J. M. Ale niektórzy z nich, przysięgszy, dopieroż potęgę swą nad słabszą szlachtą w sąsiedztwie rozciągają i one opprymują. A miałyby dygnitarz obierany być w leciech najmniej we czterdziestu, gdyż takowi, a nie dzieci, stolki senatorskie zasiadać mają.

ARTYKUŁ VII.

STAROSTÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Starostę sądowego miałyby obierać powiaty, każdy swego tak, jako ziemski urząd i podkomorzego obierają, król J. M. ma approbować ze czterech jednego. A żeby rozsądek płochy w nim nie był, tedy na taki urząd najmniej we trzydziestu lat trzeba człowieka, a nie dzieci, jakowi się teraz najdują. A mieliby też być dostatni dla czynienia egzekucyey. A staroście, *tanquam brachio regali*, król J. M., *tanquam caput*, egzekucyey pomagać ma mocą i obroną swą. Acz też i powiat według dawnego prawa powinien staroście pomagać. A ktoby pospołu z drugimi według przemożenia nie pomógł, niechby też sam banitem zostawał, to jest *complex banniti*. A gdzieby powiat wszystek podać nie mógł, tedy wszystkiego województwa ruszyć za porozumieniem się z panem wojewodą i z drugimi starostami tego województwa.

ARTYKUŁ VIII.

TRYBUNALISTÓW I POSŁÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Deputaty na trybunał obierać ma powiat, jednego w każdym powiecie, a potem między obranemi baloty czynić, a na którychby los padł, coby mieli być, ponieważ mniej deputatów bywa w niektórych województwach, niż powiatów jest. Także i posły ziemskie obierać z powiatu jednego. A w obieraniu nie patrzeć, że wielki pan, tylko żeby był mądry a cnotliwy, niebarzo stary, nie młodzik też, niepijany, niedłuzny, niełakomy, skromny, Pana Boga się bojący i stateczny, a nie prokurator. Bo panowie tylko deputatami i posłami stawają się dla swych prywat i faworów ludzkich i wczasów swych radzi przestrzegają, dekreta czynią według upodobania, jakie komu chcą, a słabszy deputaci nie śmieją się im przeciw. A prokuratorские rzemiosło jeszcze z młodu konsciencją traci; a cóż, kiedy na starość do złej konsciencyej łakomstwo przystąpi, dopieroż będzie na korupcyę ważył a sprawiedliwości chybiał. A k temu takowi pospolicie wielomownością swoją drugim oczy zamydlają, słowy ozdobnemi niecenotę pokrywając: *ano veritatis simplex est oratio*. Nie to cnotliwy, co siłą, gładko, subtelnie mówi, mydląc prostszych oczy, ale ten, co dobrze czyni. Owszem wielomowca każdy ma być u bacząnych ludzi podejrzany i w Rzymie wielomowność ucięciem szyje zapłacono, jako Cyceronowi: bo nie zawsze *qualis vir, talis oratio*.

ARTYKUŁ IX.

O WAŻNOŚCI OBLIGÓW.

Aby się wiara nawróciła do Polski, żeby jeden drugiemu wierzył, potrzeba wprzód egzekucją przy-

wrócić, za którą i ta pójdzie, gdy każdemu będzie czyniona nieodwłoczna sprawiedliwość, tak jako się kto obliguje zapisami, cyrografy, membranami, kontrakty et id genus, żeby wszystko takowe pismo, jako sobie strony między sobą postanowią, u każdego sądu ważne było: quia volenti non fit iniuria, et quam tibi legem tuleris, eandem patere. Zaczyn cnota, wiara przywróci się; pożyczalibyśmy sobie pieniędzy; nie śmiałyby jeden drugiemu zapisów czynić, którymby podołać nie mógł; odrodzilibyśmy się z terażniejszych naszych złych obyczajów, bośmy wszyscy barzo zeyganieli, począcwszy od nawyższych aż do namniejszego.

ARTYKUŁ X.

NA WYDZIERSTWA I GWAŁTY.

Niepokój nawieć stąd roście, gdy kto komu gwałtem co bierze i nieprawnym sposobem, tak małą rzecz, jako i wielką. Przeto ktoby komukolwiek, nie tylko szlachcicowi, ale rzemieślnikowi i żydowi cokolwiek gwałtem wziął, a nawet i psa abo ptaka, aby go in triplo nagradzał z winą sta grzywien. A ktoby nie miał czym płacić i winę dawać, niech siedzi o wielką rzecz rok, a o małą pół roka. Dlatego się poena nie-mała kładzie, aby się jej bano, a wydzierstwa i gwałtów żadnemu zgoła człowiekowi nie czyniono, także ani ujmy w gruncie możniejszy uboższemu, potężniejszy słabszemu.

ARTYKUŁ XI.

NA RAPT BIAŁOGŁOWSKI.

1. Ktoby rapt uczynił któremukolwiek stanowi, aby on sam eo ipso facto był infamis, a gdzieby był

pojman in recenti, aby był na gardle od starosty karana. Plebeia persona niechby penitus była na gardle karana, aby wszyscy ludzie tak szlacheckiego, jako i miejskiego i wiejskiego stanu, w pokoju, w domach, na drogach, w gospodach i na każdym miejscu od zuchwalstwa wolni byli. A takowemu raptorowi nie folgować żadnemu, którego bykolwiek stanu był, a to za instancją rodziców abo powinnych bliskich i opiekunów; a tak za staraniem jednego, dwu, uczciwość i pokój w ojczyźnie naszej miłej zostanie i czując o takiej srogości prawa, nie będą się ważyli najeżdżać domów szlacheckich, miejskich, wiejskich i na drogach zastępować abo przez jakie insze nasubtelniejsze fortele białych głów brać.

2. A ktoby chciał dobrze, przystojnie do stanu małżeńskiego przystąpić, ostendat se primo sacerdotibus: niech pierwiej będzie w kościele swej konfessyjej zapowiedany, a do ksiąg grodzkich zapisać znowę i posag z temi, z któremiby należało, z rodzicami, a gdyby rodziców nie stało, z opiekuny dwiema ex linea paterna, totidem ex materna, aby wszyscy rodzicy i powinni bliscy według podobania swego córkami, pannami, wdowami, żonami szafowali, nie tak, jako w statucie Herburtowym i inszych napisano; nie pytać panny wdowy, dziewczki, mężatki, jeśli z jej przyzwoleniem abo nie, bo te łąčno zwiesić i ugłaskać, gdyż nie mają communem sensum, simiae są, we Włoszech i inszych cudzych krajach nie bywały: a tak nie białych głów o to pytać, bo nie są sui iuris, ale mają być w mocy rodziców, a gdyby tych nie stało, powinnych bliższych i opiekunów, jako i żony w mocy małżonków swych.

ARTYKUŁ XII.

NA STRÓJ PLEBEIORUM.

Lex sumptuaria, jako jest po inszych państwach, tak i w Polsce byłaby bardzo potrzebna: jeno w takiej wolności szlacheckiej z trudnościami przyszło ustawiać ją. Jednak nieszlacheicom i mieszczanom z każdego i naprzedniejszego miasta, żadnego nie excypując, utriusque sexus, aby nie było wolno chodzić w żadnej jedwabnej szacie, we złocie, perłach, drogich kamieniach, w sobolu, w rysiu, w bobrze ani w żadnym kosztownym futrze, w szkarłacie, w półszkarłacie, w granacie, półgranacie ani w safianie, excepto radziec, którzy swój habit poważniejszy mieć mają i tych, którzyby się dworem króla J. M. abo przy szlacheicach bawili: ale jeno póty tego zażywać mają, póki się przy nich bawia, pod utraceniem wszystkiego, w czymby chodził i pod więzieniem, gdyby inaczej uczynił.

ARTYKUŁ XIII.

NA UTRATĘ MŁODYCH LUDZI.

To też jest część legis sumptuariae, zabezpieć temu, aby młodzi ludzie, póki lat nie mają, nie utracali. Przeto niechby młodym ludziom, póki lat nie mieli, nie było wolno majątności zawodzić i niechby nie śmiał u nich żaden majątności kupować ani na zastawę dawać ani na zapis gotowizny pożyczać, okrom żeby tego potomstwu po zmarłym ojcu zadłużonym było potrzeba, żeby zaś tym, co im ociec zmarły został winien, krzywdy nie było: owszem, aby się im od potomstwa dosyć stać mogło, tedy, aby z opiekuny dwiema ex linea paterna, a dwiema ex materna ad hunc solum actum wolno im było majątności przedawać, arendować, za-

stawiać. A ktoby się ważył inaczej czynić, niech to, co da na majątność albo za majątność albo co pożyczycy, traci z prawa. Także kupcy wszelacy, którzyby sukna, materyjej jedwabnych, futer, złotogłówów et id genus młodym ludziom dla zysków swoich a zniszczenia ich na bórę wierzyli, niechby im tego nie powinno było z prawa płacić, acz z dobrej wolej wolno. Także gdyby na bórę pili.

ARTYKUŁ XIV.

O GRANICACH I PRZECIW PRAWU DE PROPRIO LABORE.

Prawo de proprio labore rozumiałbym zepsować, bo możniejszy słabszemu zawsze może poorać i posiać i łąkę wziąć. Ale w każdej dyfferencyjej mają się obie dwie stronie zaniechać a do urzędu podkomorskiego prosto przypozwać się, i zaraz podkomorzy albo komornik ma wyjechać sub poena 500 marcarum i tam według prawa i przysięgi dukty nakazować przy dokumentach, znakach i podobieństwach. A dilacye żeby dalsze nie były ani do ziemstwa ani per appellationem na trybunał. Bo sąd ziemski i trybunał nigdy nie graniczy ani na pole wyjeżdża, kopców i znaków na grunciech nie oględuje, zaczym z trudna ma w różnicach sententiam ferre. Przeto niechby sam takie sprawy finaliter decydował, do którego od komornika niechby też szła apelacya.

ARTYKUŁ XV.

SZKÓD NAGRODA SŁABSZEMU OD POTĘŻNIEJSZEGO.

A jeśliby któżkolwiek jakiegokolwiek kondycyjej tak w różnicach gruntów, jako i w inszych wszelakich sprawach, przez czas niemały prawo wiodąc, nacierpiał

się krzywd i szkód od potężniejszego, takiemu niechby in foro fori actio daretur, aby wygrawszy granice abo inszą sprawę, wolno mu było stronę pozwać i szkody likwidować juramentem, aby mu się nagroda stała od potężniejszego. Jednak citatus prior byłby ad evasionem iuratorium i apelacya może iść na trybunał.

ARTYKUŁ XVI.

PRZECIW PRAWU: BITY PŁACZE.

Ten artykuł zaprawdę nie podoba mi się: bity płacze. Owszem, kiedy go broniąc się kto ubije, niech cierpi, gdyż tego umyślnie niektórzy szukają, a kto czego szuka, bodaj znalazł. Nawet powinienby nagradzać temu, komu przyczynę dał do zwady i bronięcia się, praemisso tamcn scrutinio. Także choćby broniąc się i zabił, nie miałby nic dawać za głowę, przeto, że go strachu a czasem i ran niespokojny nabawił.

ARTYKUŁ XVII.

O STRZELBIE.

Rusznice, łuki i wszelaka strzelba, rozumiałbyś, żeby słusznie miała być penitus wywołana i nie używać jej, jeno kiedy przeciwko nieprzyjacielowi pogranicznemu wojna jest uchwalona, bo od takowych broni siła ludzi mężnych marnie poginie. I przeciw temu używać jej może, któryby, będąc prawem przekonany, urzędowi rebelizował, jako przeciwko wywołańcowi i czci odsądzonemu, a to tylko wtenczas, kiedyby się z urzędem na egzekucyę jechało.

ARTYKUŁ XVIII.

O MYŚLISTWIE.

Aby każdy tak szlachciec jako i nieszlachciec w swojej majątności we wszystkim bez urazów, szkód i despektów sąsiedzkich od ludzi wszelakiego stanu był wolen: niechby myślistwem jeden drugiego nie obrażał, na cudzym gruncie nie polował, tak ptakami, charty, ogary, jako i sieciami, z rusznicami i inszemi rozmaitemi sposoby, ani przeganianiem zwierza, sarn, jeleni z cudzego ani wyławianiem ptastwa. Gdyż stąd częste obrazy, niesnaski, niechęci rosta, gdy myśliwcy szkody w zbożu i wszędy radzi więc czynią, płoty łamają, gęsi, owce psami szczują. Owa każdy na swym niech przestaje, a pokój ma i drugiemu go życzy; pod winą sta grzywien toties quoties byłby o to peremptorie do grodu pozwany, *salva tamen evasione iuratoria*. Jednakże za pozwoleniem listownym jeden u drugiego może myślistwa zażywać, za zgodą listem albo pismem obwarowaną. A poddany cudzy albo sługa, plebeia persona, jeśli by był na myślistwie uchwycony, niechby wedle upodobania pana gruntu tego był karan, by też i na gardle, *secundum meritum*. A jeśli by się psi zagonili, niechże psi bieżą, a myśliwiec z panem zostaną. Byłaby obfitsza nasza Polska w zwierzyńę, kiedy by jeden przed drugim nie uganiał i nie wyławiał.

ARTYKUŁ XIX.

O NAPRAWIE DRÓG I PRZEJAZDÓW.

Drogi, mosty, groble, przejazdy aby każdy na swym gruncie naprawował i w mieściech urząd, coby ludzie wszelakiego stanu, tak szlachciec jako i furman,

poddany i każdy człowiek dobry przejazd mógł mieć. A ktoby w tym był niedbały, a ktobykolwiek wszelakiego stanu, tak pan jako ubogi, szkodę jaką popadł przez zły most abo złą groblą i drogę, aby mu powinien był nagradzać dominus fundi za przysięgą strony ukrzywdzonej, excepto, gdyby się to fortuito casu przydało, tedy citatus propior byłby ad evadendum, iż nie przez zły most abo złą drogę abo groblą szkodę podjął, jeno casu fortuito abo z przyczyny dania tego, co wioził abo jechał.

ARTYKUŁ XX.

O DŁUGU PLEBEI SZLACHCICOWI.

Kiedy się zadłuży plebeius szlachcicowi, także żyd i mieszczanin, niechby szlachcicowi było to in libero arbitrio puścić evasionem reo, non e contra plebeio comprobationem szlachcicowi.

ARTYKUŁ XXI.

WYDANIE PODDANEGO.

Poddanego cudzego sługę utriusque sexus aby każdy był powinien wrócić za prośbą listową szlachcicowi i mieszczaninowi, także i poddanym szlacheckim słudzy aby byli wydawani za instancją panów swoich. A jeśliby nie chciał wrócić, aby peremptorie powinien go był stawieć do grodu na przypadające kwerele tego powiatu, pod winą pięciset grzywien. A woźny ze dwiema szlachcicom po proszeniu o poddanego abo o sługę czyjego ma zarazem do akt onę prośbę z listem pańskim opowiedzieć, a od aktykowania opowiedzi onej prośby termin mają mieć we dwie niedzieli na bliższe kwerele salva appellatione na trybunał.

ARTYKUŁ XXII.

DŁUG CUDZEGO PODDANEGO.

Poddany cudzy gdyby się zadłużył bez wiadomości dziedzica abo pana swego, także i sługa, plebeia persona, niechby nie byli powinni ich panowie abo dziedzicy czynić sprawiedliwości ani ich wydawać, ale zgoda aby byli o to liberi a causa et foro u każdego sądu.

ARTYKUŁ XXIII.

PRZECIWKO ZIEMSKIM ROKOM.

A o co się obawiam, abym w tym nie zgrzeszył przeciwko mędrszym głowom, jednak salvo meliore iudicio, moim zdaniem, nie nam po ziemskich rokach, jeśliby wszystkie rzeczy in principali na trybunale odprawowane były, a lites differentiarum na samym podkomorskim sądzie należałyby. Byłoby wprowadzić więcej spraw, ale krótsze, bez kontrowersyj ziemskich; prędkoby się mogły odprawować. Gdyż sąd ziemski żadnej mocy w egzekucyjnej nie ma, jeno roce niepotrzebne brać, controversiae mnożyć, zwłoki czynić, prokuratory dla ich wykretów i fortelów karmić, dając im, co chcą: więc dekret nie waży ziemski i retraktować każdy na trybunale wolno i bywa munitment z ziemstwa torba niemała, mieszkowi szkodliwa: a wszystko to są zabawy próżne, niepożyteczne, owszem szkodliwe. Póki trybunału nie było, ziemstwo ważniejsze było, ale teraz w każdej sprawie na trybunał apelacya. Bywały też przedtym wieca i ustały dla innych potężniejszych sądów; także i ziemstwo miałoby ustać dla trybunału. Lecz jeśliby się to nie zdało

ziemstwa znosić, niechże przynajmniej wolno byłoby każdą sprawę, do ziemstwa należącą, tam zacząć i prosekutować, gdzieby kto chciał, bądź w samym ziemstwie, bądź też w grodzie i na trybunale. A pewniem tego, że każdy będzie wołał na trybunał albo do grodu, bo tam jest jakakolwiek egzekucya. W ziemstwie zaś, by nalepiej osądzono, cóż po tym takowym sądzie, w którym dekret nie nie waży i egzekucyjej niemasz? Gdyż frustra leges conduntur, nisi debitum executionis finem sortiantur. Zaczynam sąd ziemski znienagła ustaćby musiał.

ARTYKUŁ XXIV.

O PROKURATORACH.

Każdy kauzydyk albo któryby się prokuracyą bawił i język swój za pieniądze przedawał, aby nie był za szlachcica rozumian: gdyż to rzemiosło mere plebeis personis competit i przodkowie naszy barzo się takimi brzydzili. Bo szlachcic, ufając szlachectwu swemu i za niemają je sobie obronę biorąc, waży się przeciwko sumieniu i prawdzie i prawu mówić, i przeto swą robotę na wielką płacą wyciąga. A nieszlachcic, bojąc się o swą skórę, przy prawdzie i przy prawie musi stać i nie tak będzie drogi, jako szlachcic.

ARTYKUŁ XXV.

O DYSTRYBUCYJ DÓBR KRÓLEWSKICH.

I tegoby rozum mym zdaniem pozwalał, aby dóbr króla J. M. nie było jednej osobie sła dawanych dlatego, aby ich więcej nimi król J. M. podzielać mógł ludzie rycerskie i zasłużone; niechby każdy senator, by też nawiętszy pan, przestał ku swym wielkim ojezy-

stym majątnościom i dochodom z dóbr K. J. M. na dziesięci tysięcy złotych, excepto starost sądowych, których potrzeba dostatnich dla czynienia egzekucyej, aby ją mogli i powinni byli każdemu zawsze czynić nieodwłocznie.

ARTYKUŁ XXVI.

Z DUCHOWNEMI PRAWO.

Z pany duchownemi trzeba wielkiej zgody i pokoju, gdyż są słudzy boży, bracia naszy, krew nasza.

1. A naprzód niechby byli z nami pospołu w jednym prawie równi i niech równo z nami przed jednym sędzią sprawiają się w grodzie, na granicach, w ziemstwie, na trybunale, o każdą krzywdę.

2. Apelacye niechby nie szły w żadnej sprawie nigdzie, jeno na trybunał, a trybunał niechby świeckich z duchownemi równo sądził: bo z nimi apelacya do Rzymu, a z Rzymu na egzekucyą do piekła odsyłają.

3. Sprawy dawne z duchownemi o dziesięciny aby były kasowane, choćby już osądzone i na egzekucyej były.

4. A teraz znowu dla zgody jabym rozumiał in genere wszystkie dziesięciny począć im dawać według postanowienia i zgody z nimi.

5. A rozumiałbym, żebyśmy tym tylko dawali abo płacili, którzy w naszych parafiach służą i pracują; a dawać im tak, coby się wychowali, służąc Panu Bogu, i na wszystkim dobrze mieli.

6. A jeśliby postronnym dalekim przyszło co dawać, tedy tak dawać z łanu, jako pobór dawamy, i to wtenczas, kiedy poboru nie masz, gdyż mają swe wsi i insze wielkie opatrzenia.

7. A iż teraz duchownym świeckich każą in causis simplicibus konwinkować, coby nie miało być, gdyż zawsze citatus u każdego sądu propior ma być ad evasionem, niż actor ad convictionem, przeto też i duchowni temu prawu słusznie podlegać mają.

8. A gdy granice arcybiskup, biskup, opat i każdy z duchownych z którym szlacheicem odprawuje, niech też każdy z nich jurament sam personaliter czyni, non per submissas personas, zakonniki, kanoniki etc., jako teraz czynią.

ARTYKUŁ XXVII.

APPENDIX Z PRZESTROGĄ.

Insze sprawy, których jest infinitus numerus, któreby się tu nie wspomniały według statutu Herburto-
wego a potem konstytucyj sejmowych, zgodnie poczynionych, odprawowane być mają jeno procesem takim, jaki tu jest opisany; a od spraw, dekretów, ekstraktów nie więcej brać nad to, co się tu napisało; a nie przez prokuratory odprawować, ale sam przez się albo przez przyjaciela, po polsku, ad principalia przystępując. Wiem, że nazbyt mądrzy, ciekawi, wykretni takie proste, naturalne boże prawo i postępek w nim poganiają i każą zdrapać albo spalić, bo artyficyalne ich głowy musiałyby na tym dochody swe tracić, a bodaj niektórzy i głodu przymierać. Ale ludzie dobrzy, cnotliwi, spokojni, bogobojni, pewniem, że na nim przestaną. Gdyż nasłuchamy się siła tego, gdy prawo nasze chwalą i dosyć go mamy, owszem tak wiele, że do końca i egzekucyje nigdy przysć nie może dla dilacyj i terminów, których jest nad zamiar; a k temu przez prokuratory tak jest powichrowane, że

początku ledwie, a końca nigdy w nim naleść nie możemy i każdy urząd nie wie, jako nad kim ma egzekucyą czynić albo nawet skazać. A do tego takie w nim vitium, że deterior est conditio actoris quam citati. Więc im prawo dłuższe, tym na ubogie gorsze a panom lepsze: bo panom dostanie na fortelnika prokuratora i wsi im dają za ich wykrety dlatego, aby dilaacyami i figlami, o które łącno w naszym prawie, spraw ich tak bronili, coby końca nigdy nie wzięły; a ubogi szlachcie, nie mając tak wiele na wykretniki, jako pan, musi się ciągnąć albo więc sprawy odbieżeć, a czasem nie zaczynąć. Śiniałbym tedy dla Boga prosić, abyśmy my słabszy o to się starali, jakoby tego prawa naszego mniej było; śnać na czwartej części (jako teraz jest napisane), kiedy z Boga, z prawa przyrodzonego, z sumienia dobrego będzie postanowione, dosyćbyśmy mieli. Ipsi viderint, quorum interest; nam tua res agitur, paries dum proximus ardet.

A komuby się co z tych artykułów nie podobało, wolno poprawić albo lepsze napisać: tylko wedle Boga, a nie z fortelów, aby egzekucyą jako naprędza mogła być, a bez kosztu.



PRZYDATEK O ROKOSZU I KONSTYTUCYACH PRZESZŁEGO SEJMU.

O rokoszu wspomnieć się też tu zdało, który moim zdaniem jest potrzebny w Koronie polskiej i przewisko jego podoba mi się; dobrze przodkowie naszy ten tytuł mu dali: rokosz, który ma i potomstwu naszemu zostać przykładem przodków naszych, nie

takim, jaki teraz jest. Bo przodkowie naszy ostatnią ucieczkę zostawili sobie do rokoshu: aby rokosh uczynić na złe pany, króły, senatory, którzy nie chcieliby przysiędze swej dosyć uczynić, na prosby i napominania sejmowe, także panów posłów koronnych i W. X. Lit. zgodne nie chcieliby dbać i w uporze swym trwaliby. Ale teraz nie mając żadnej przyczyny na króla, pana naszego miłościwego, uczyniwszy go winnym u siebie, nie u wszystkich, na rokosh zawołali i sami go odprawowali bez jedności i zgody, bo ich większa część przyłączyła się do króla J. M., widząc niewinność i pobożność pańską, widząc go wszelakimi cnotami przyozdobionego, który będąc człowiekiem młodym, zdrowym, dostatnim, k temu królem i panem wszystkiej Korony, nie go ta zacność, ta możność, te wszystkie pochwalne dary, które ma od Pana Boga, nie unoszą, bo mogąc wszystkiego dowieść, coby chciał, woli eichością, pokorą, skromnością wszystkie swoje obrazy i impetus znosić, do prawa każdego odsyłając, gwałtu ani bezprawia nikomu nie czyniąc, jako inszy, co nie są królami, ale poddanemi, jako i drudzy w Koronie polskiej, moc i władzą mniejszą mając, potęgę swą, nad kim mogą, rozciągają, biją, biorą, wiążą, na gospody i na domy własne uczciwych, osiadłych, niewinnych szlachciców nachodzą, plondrują i czynią, co się im podoba, prawo wzgardziwszy, namniej się go nie bojąc ani na nie się oglądając; a czynią to nie tylko na stronie, ale i pod bytnością króla J. M., a potem obronę występkę swego u prawa prokuratorowi poruczywszy, a przy jego fortelach potęgę swą zostawiwszy, czynią, co się im podoba. Widzimy, że z łaski bożej za panowania króla pana naszego każdy pograniczny nieprzyjaciel, który się jeno porwał na Ko-

ronę, zawsze stracił; i srogi Tatarzyn na kondycyę musiał zezwalać, a to pewnie stąd: si Deus nobiscum, quis contra nos? Nabożeństwo króla J. M. u Pana Boga to sprawuje. Ma też wielką pomocnicę królowę Jej M., małżonkę swą, która rada Panu Bogu służąc, nikomu nie nie zawadzi, owszem, komu może, rada pomoże, które to świętobliwe stadło za zasługami swemi u Pana Boga, a to i domowego gorącego nieprzyjaciela prze mogło; niechże je Pan Bóg błogosławi, aby nam długo szczęśliwie i nieśmiertelnie z zacnym potomstwem swym królowali. Gdyby byli ci, co na rokosz wołali, poprawy chcieli, a barziej w sobie, niż w panu, i w panu, byłaby tego potrzeba, tedyby był barzo sławny i dobry rokosz; ale iż odmiany chcieli, a nie poprawy, zły ich zamysł był. Żle, gdzie siła panów: wiesz to Pan Bóg, do którego by się było udać i za którym trzymać abo z którą wiarą, gdyż nawęcej różnej wiary ludzi w tym rokosz było i każdy wołałby swojej wiary króla, zaczym idzie rozróżnienie, mieszanina i confusio: a Pan Bóg ich też rozproszył et bene omnia fecit z niewymownego miłosierdzia swego, a to nas jeszcze nie chciał zagubić, za co jemu cześć i chwała ma być oddawana z nadzieją, że te motus do końca on sam uspokoić będzie raczył. Barzo się nam wszystkim ten rokosz naprzykrzył i odechce się go na potym, kiedy tak nie poprawy w nas samych, ale poprawy niedostatku swego jeden na drugim przez najazdy i wydzierstwa patrzeć będzie; gdyż pod pretekstem rokосу i poprawy wielkie się pogorszenie dzieje: miasto spólnego ratowania jeden drugiego wylupiwszy, do domu odwozi; rozboje, wydzierstwa, mordowania braciej swej, miast niszczenia, wsi spustoszenia, co dalej to większe czynią, z nas i majątności naszych się spanoszywszy i zuchwa-

liwszy, nasze wojują, niszcza, plondrują, jako Tatarzy abo Turcy, tak iż żaden kraj tak w Koronie, jako i w W. X. Litew. w pokoju wysiedzieć się nie może. Bicz na nas grzeszne Pan Bóg zesłać raczył. Przodkowie naszy o swej strawie, o swym groszu wszyscy zgodnie takie konsultacye o poprawie odprawowali, a my teraz łupiestwem braciej swej, zniszczeniem ubogich ludzi, płaczem i wołaniem pomsty do Pana Boga chcemy co dobrego sprawić i chcemy kogo poprawować, nie chcąc się w tym sami obaczyć i poprawić! Trzeba się bać pomsty od Pana Boga, który wszystkich łatwo skarze i zwojuje, kiedy będzie raczył.

Aczci to ludzie udawali, żeby w tym król J. M. łaski i baczenia nie chciał pokazać w płaceniu zasłużonego Polakom. Ale w tym snadnie za pomocą bożą poprawę uznamy, gdy radni panowie nie będą tacy, którzyby królowi J. M. odradzali, aby nie płacono, aby czekać kazano, gdyż to za złą radą idzie, która w tym nieprawa tak królowi J. M., jako i tym wszystkim, którym nie płacono, nie tylko dworowi, ale też rzemieślnikom, piwowarom, szragarkom, przekupkom i innym, którymby co było winno. Niewielkie to są długi i do wypłacenia snadne, kiedy przystąpi łaska K. J. M. i dobra rada; może K. J. M. tak dwór swój jako i wszystkie kredytyory ukontentować. Znajdują się też tacy niektórzy, co utyskują, że na dworze K. J. M. utracili: tego żadnemu K. J. M. nie rozkazuje, aby utracił, i owszem nie rad tego słyszy i widzi, któryby utracił; ale jabył radził nie ciągnąć się, jeno jako czyj dochód znieść może; uboższy nie miałby się przeciwieć dostatniejszemu, ale pycha w sercu, a niedostatek w mieszku, myśl wysoka, a mieszek ubogi, tać to do utraty przywodzi. Godzi się na dworze pańskim na

cudnym, dobrym koniu, w dobrej szacie jeździć i chodzić, kogo na to stać może, a niechać, nie ciągnąć się ani dłużyć albo nawet nie służyć, kiedy mieszek albo drugiego nierząd i nieopatrność znieść nie może. *Melius est enim desinere, quam deficere.*

Mamy króla pana naszego sprawiedliwego, dobrotliwego, powolnego, prawie jako ono mówią: uczyni z niego, jak z wosku, a nie czyni nic swą wolą, swą mocą pańską, wszystko za radą panów rad i za prośbą albo pozwoleniem panów posłów ziemskich obojga narodu i wszystkie konstytucye tak są napisane: nie król J. M. mocą swą nie pisze ani stanowi. Jako i teraz, na tym sejmie przeszłym warszawskim, niektóre konstytucye napisano bez rozmysłu. Gdyż znać, że przez te, co wiedzą, kędy w których konstytucyach co napisano, artykuły sejmowe są spisane: bo rzadko któryby definite i sufficienter miano napisać, jeno w każdym kazano się referować do przeszłych dawnych konstytucyey, a drugi nigdy w domu żadnych nie miał. Trzeba nam sufficienter po polsku, wyrozumiale artykuły pisać, nie ambigue, ani indefinite według wykrętnych głów. Gdyż teraz jedną konstytucyą prawie ostatnią obronę szlachecką zniesiono podniesieniem postępku prawnego zacnego szlachcica, pana Sebastiana Chmielewskiego, przeciwko panu warszawskiemu.

Wstydzicie się, panowie posłowie obojga narodu, za to, coście się wazyli prośbą swą postęпки prawne słabszych przeciwko potężnym znosić. Nie mamy wam zaprawdę za co dziękować: mocą panom nie zdołamy, prawem nie wygramy, do czegoż się uciec przyjdzie? Jestto artykuł *pessimi exempli*; proszę dla Boga, niech go podniosą, gdyż jest przeciwko ostatniej obronie ubogich słabszych szlachciców. Tożby in simili każdemu

panu szło z chudszy^m szlachcicem. A tożto poprawa praw, o którą tak dawno prosimy; owszem, to jest opresya, od której abyśmy wolni być mogli, egzekucyj i bezpieczeństwa u sądu każdego od panów potrzebujemy. Także ów artykuł, aby żaden panny niedorosłej szlacheckiego stanu nie śmiał gwałtem brać, jakoby rzekł: dorosłą wolną wziąć. A inszego stanu? A czemu nie tak: aby żaden nie śmiał wziąć gwałtem panny, tak dorosłej, jako i niedorosłej, tak stanu szlacheckiego, jako miejskiego i wiejskiego. Uważ każdy, jeśli to sejmowy tak wiele głów mądrych artykuł. Król pan nasz w tym nic nie winien: bo jako się zezwolą i proszą PP. senatorowie z posły, na to K. J. M. pozwalać raczy. Sąć i insze artykuły, któreby trzeba roztrząsać, ale to naszkodliwsze, które trzeba znieść i poprawić, a króla J. M., jako pana i głowy, o egzekucyą prosić, żeby starostom pomagać raczył, tamquam caput brachiis suis. Będzie dali Bóg dobrze, gdy egzekucya w Polsce będzie i nie kommizeracyą ale justicyą wszystkich kontentować będą, gdyż tego potrzeba, żebyśmy byli w cudzych sprawach i krzywdach iusti et aequi, non misericordes, excepto w swoich własnych:

Pereat mundus et fiat iustitia.



DECLARATIA
STATVTOW KO-
RONNYCH, O ROZ-
dawaniu Dignitarstw Ko-
ścielnych, y Benefi-
ciy Ruskich

*Przez J&DRZEIA SVSKIEGO
z Rodstwá.*



W KRAKOWIE,
W Drukárni Andrzejá Piotrkowczyká, Typográphá Krolá I. M.
Roku Páńskiego, 1 6 1 2.



NA HERB JE^o M. P. MIKOŁAJA

Spytka Ligęzy, Kąsztellana Czechowskiego.



GLAUCVS Lacedemonczyk cnotami to spławił,
Ze prágnieniem wszech ludzi widzieć się nábawił.
Ták iż z rozlicznych Kiolestw śpiesnie się schodzili
Do Spárty, aby się go mile nápátrzyli.
Lecz dom SPYTKA LIGĘZY od záczcęcia swego
Okwiłsze ma powody dziwowania cnego:
Gdyż od STAWISZA przodka rycerskiego męża
Nástawiając, w wszech cnotách, każdy tak LIGĘZA
Zárabiał, że się zgólá wszystkie światá dziwować
Ma komu, y w podobnych cnotách náśládownić:
Dla których Senatorskie Stólki zásiádali,
Gdy duchowne y Świétckie Stany spráwowáli.
Owa iáko Sámsoná zdroy wod z osley głowy
Zębu nápoił, ták zdroy cnot ich POLSZCZE zdrowy,
Zwłászczá w ich przysparzániu Pan MIKOŁAY płuży,
Gdy BOGV y KORONIE przyjaciółwie służy.

JAŚNIE WIELMOŻNEMU PANU, JEGO MIŁOŚCI P. MIKOŁAJOWI
SPYTKOWI LIGĘZIE Z BOBRKU NA RZESZOWIE, KASZTELANOWI
CZECHOWSKIEMU, STAROŚCIE BIECKIEMU ETC., PANU MNIE
MIŁOŚCIWEMU.

Jako za starego wieku tak i za tego naszego
bardzo wiele ksiąg wychodzi, Jaśnie Wielmożny mnie
miłościwy Panie: napisano o Salomonie, królu żydow-
skim, że ich pięć tysięcy spisał, o greckim zaś Origi-
nesie, że ich sześć tysięcy wydał; Hieronimus Carda-
nus, nasz łacinnik niedawny, musiał ich też siłą wy-
dać, bo o sobie napisał: plus scripsi, quam legi. Ale
jako ich wiele wychodzi, tak się zaś na nich nie wiele
powodzi tym, którzy je wydawają: bo Diogenesowe
zgoła wszystkie wyginęły, a Salomonowe tylko troje
te, które w Biblii mamy, zostały. Kardanowych też
niewiele widywamy; a jeśli które w ręku mamy, tedy
ich niewiele zażywamy, jako niepotrzebnych, więcej do
mózgu, niżli do dusze służących. Coby za przyczyna
tego była, iż tak wiele ksiąg ginie? Miedzy inszemi
i ta jest, że takich siła a prawie więcej ludzi, którzy
sine delectu wymyśli główek swych, nie dokładając
się starszych swych, którym to należy, do pisma poda-
wają siła niepotrzebnych, a czasem szkodliwych rze-
czy, więcej ad ostentationem, aniżeli ad aedificationem,
więcej ad oblectationem, quam morum correctionem pi-
szą. Za czasów apostolskich, za rozkazaniem ich, w je-

dnym mieście spalono ksiąg za pięćdziesiąt tysięcy talarów: toż czyniono i na wielu miejscach i jeszcze czynią; i przetoż nie dziw, że nie wielką uciechę i korzyść ci, co księgi piszą, z tego odnoszą, co z wielką pracą i niemałym nakładem podejmują: ponieważ rzeczy niepotrzebne, a czasem ze złym przykładem innych wydawają. Karali o takie księgi i poganie autory same, jako Augustus cesarz Owidyusza i inszy cesarze inszych autorów wiele tak śmiercią, jako wygnaniem karali. Ja w domku mieszkając, a próżnowania, które do wszystkiego złego wrota otwiera, uchodząc, a to, coby ku chwale bożej i ku pożytkowi ojczyzny służyło, przed oczyma swemi mając, zebrałem niemało lukubracij swych około wykładu prawa naszego koronnego, które prawo, acz ich przedemną wiele ludzi zacnych i godnych spisowało i do kupy zbierało, ale się tego prawa naszego żaden expositor do tego czasu nie znalazł, czego w inszych prawach postronnych barzo wiele. Bo do tego trzeba człowieka, któryby umiał nie tylko patrias leges, ale też canonicas et imperiales, i do tego żeby miał wiadomość krojnik polskich i wiedział przyczynę, dlaczego które prawo urosło, a ten wykład prawa jest barzo potrzebny, a zgoła bez niego statuta nasze nie są smaczne do czytania: siła się ich na nim zawodzi, kiedy go nie tak wyklada, jako ma być rozumiano. Mam ja tego niemało, ale to wszystko wydać do druku jest praca niezmierna, a koszt nie mojej chudej kondycyjej, który majątnostkę niewielką mając, a nigdy żadnego pana beneficiarius nie będąc, ani od żadnego jurgieltu abo (jako jest inszych wiele) majątności trzymając, sam swą pracą żywię. Z tych jednak lukubracij swych umysliłem na ten czas te kilka kart in lucem podać, do czego

mię przywiodły osobliwie dwie przyczynie: jedna, że niedawno wydał korekturę prawa i procesu naszego, która, iż widzę, że ma miejsce u ludzi wielkich i godnych, którzy jej w libraryach szukając, a iż już jest wykupiona, znaleźć nie mogąc, często mnie o nią nie tylko z bliskich, ale i odległych miejsc solicytują; druga, że teraz nasza przemyska ziemia, w której jesteś W. M. mój mił. Pan jeden jako i ja obywatel, po pierwszym uspokojeniu mieszać się zaś od ludzi religiej greckiej poczęła, zwłaszcza wtenczas, kiedy król Jego Mość Pan nasz wojną moskiewską jest zabawiony, a Ich Mość też panowie senatorowie inszemi Rzeczypospolitej sprawami pod niebytność króla J. M. zatrudnieni są. Z tych tedy przyczyn nie chciałem z tym omieszkiwać abo do dalszego czasu odkładać. Czegom się jednak nie ważył uczynić, ażem pierwiej egzemplarz jeden posłał sub censuram Jego M. X. Siecińskiego, biskupowi natenczas naszemu przemyskiemu, mądrymu senatorowi i czujnemu kościoła bożego pasterzowi, a mnie zdawna miłościwemu panu, który egzemplarz Jego Mość pochwalił i do druku podać radził. Za takim tedy porządnym postępkim i błogosławieństwem pasterskim nadzieja dobra, że ta książeczka wieczną pamiątkę będzie miała i nie będzie wygubiona, tak, jako się wielom ich stało. A iżby przy tej książce osoba W. M. w pamięci też wiecznej zostawała, a ta praca moja tym snadniej do ludzi udana była, umyśliłem ją zacnemu imieniowi W. M. dedykować. Małyć upominek jako od małego, alem pewien tego, że póki się co większego nie poda, z łaską przyjąć będziesz raczył przykładem pana naszego, który onę niewiastkę ze dwu drobnych pieniędzy więcej zalecił nad one, którzy tysiącami dawali. Bo ci tylko pospolicie małemi upominkami pogardzają, którym czego

nie dostawa; ale kto wszystko ma (jakiś W. M. jest), tedy nic nie potrzebuje, samą się chęcią i sercem dobrym kontentuje, bo mu ni od kogo nie przybyć nie może. A iż W. M. z daru bożego takowym jest, przyznać to musi W. M. nie tylko ja, ale i każdy baczny; bo jeśli trzeba wspomnieć przodki W. M., tak są zacni, że ja o nich wolę milczeć, niżli co mało pisać: tylko to przypomnieć, co Długosz historyk o zacnej familiej Ligęzów napisał, że z przyrodzenia nie są ambitiosi ani factiosi, a przedsię samą łaską bożą i królów panów polskich, jako Polska stanęła, z tej familiej zawždy senatorski stołek nie wakuje i zawždy in republica bonas partes tuetur. Co się i w osobie W. M. m. m. Pana znacznie iści i tych czasów przeszłych ziściło, kiedy była Rzeczpospolita barzo tumultami i rokoszami domowemi zamieszana, któraś W. M. nie tylko radą mądrą z miejsca swego senatorskiego, ale i wielką sumą skarb koronny i z gromadną kupą swych ludzi króla J. M' Pana naszego do uspokojenia rzeczy pospolitej ratować raczył. Jednak to u mądrych mniejsza, bo urodzić się i bogatym być nie jest w naszej mocy: ale dobrze abo źle żyć, to z nas jest i za to nam płacić abo nas karać będą. W. M. m. m. Pan urodziwszy się tak zacnie, żyjesz tak pobożnie, jako własny chrześcijanin, nie ciśniesz W. M. w sąsiedztwie uboższego i nie czynisz W. M. wszystkiego co może-z, tak jako drudzy potentaci tych czasów pospolicie czynią. Do tego exercitia chrześcijańskiego człowieka na każdy dzień W. M. odprawujesz: powiem, czegom świadom, w drodze miewając jedno złożenie z W. M., któreś mi W. M. z wielkiej miłości przeciw mnie pospołu dawał, jako północne wstawanie do modlitwy i porachowania sumnienia z przeszłego dnia czynisz i tak na każdy dzień lepszym zostajesz, co

i z tej sentencyej znać, którąś W. M. sobie za symbolum wziął i onę wszędy po pokojach i po książkach kłaść każesz: „stultum est in eo statu permanere, in quo non audeas mori“. Do tego przystąpiła umiejętność wielka wszystkich rzeczy tak, iż znajdzie z W. M. co mówić i subtelny filozof i głęboki praktyk i wiele z rozmowy W. M. nauczyć się może, kto za rozumem a nie za opiniami idzie; więc w sądach roztropność wielka i rozsądek sprawiedliwy, tak iż z rzadka od dekretu W. M. apelacya wychodzi, a pozwami ex officio wydanemi nie zatrudniasz W. M. ani praktyków ani trybunału; więc liberalitas W. M. jako jest znaczna, nie mówię o łuszczybochenkach i łapikuflach, których poeta dobrze opisał: nos numerus sumus et fruges consumere nati (acz i tych, jako u pana, dosyć), ale o kościołach, klasztorach, szpitalach i krakowskich kolegiatach i inszych ludzi godnych i enotliwych, ci wszyscy w niedostatkach swych ratunek od W. M. odnoszą; a im więcej dajesz, tym więcej W. M. przybywa. Trudno wszystkie szczodrobliwości wyliczyć; jeden przypomnę. Kto teraz sługi i domowe swe tak opatruje, jako W. M.? mając dwoje sądowe starostwo, jednoś W. M. darmo podstarościemu swemu, sobie dobrze zasłużonemu, spuścił; i ja sam nie mogę przypomnieć wielkiej łaski W. M. m. m. Pana, którąś mi W. M. hojnie pokazał czasu tego, którego Pan Bóg cierpliwości i nadzieje mej doświadczyć chciał, żeś mię W. M. z wielką chęcią w dom swój przyjął i tak benefice traktował, że i domu swego był zapomniiał. Nawet garnąłeś mię W. M. do siebie, i do żywota chcąc się dzielić ze mną jurisdycyą swą grodzką biecką, miejscem wielkim i wysokim, czymem i ja pewnie nie pogardzał, by mię były na on czas prywatne za-

trudnienia moje i zapalenie wszytkiej przemyskiej ziemie dopuściło, bo nie milszego na świecie nie może być, jako konwersacya z takim panem, jakiś W. M. jest. A iżem do tego nie mógł przyść fatis sic disponentibus, chcąc to pokazać, jako się kocham w łasce W. M. i onę u siebie wielce poważam, umyśliłem tę pracę moję osobie W. M. mego miłościwego Pana dedykować, prosząc, abys W. M. m. m. Pan za wdzięczne, póki się co większego nie wyda, przyjąć, a moim miłościwym panem być raczył. Dan w Balicach die 8 Iunii 1611. W. M. M. M. Pana

uniżony sługa

Jędrzej Suski.



DEKLARACYA.

Świętej pamięci Jego Mość ksiądz Solikowski, arcybiskup lwowski, senator koronny, człowiek nauką i żywotem pobożnym sławny, między inszemi księgami swemi dosyć uczonemi i potrzebnemi wydał też jedną około sporządzenia inflantskiej ziemie, nowo do Korony przystanej, będąc na to z inszemi komisarzami za uchwałą sejmu koronnego deputowany, w której książce napisał jeden śmieszny o uporze głupich ludzi przykład: kiedyśmy — powiada — rzeczom się i zwyczajom inflantskich ludzi przypatrowali, tedyśmy i to widzieli, że w onej ziemi na niektórych miejscach przed wroty pańskimi słupy stoją, do których, kiedy się więc trafi, że który chłop na pańszczyznę nie zaraz z inszemi przyjdzie i cokolwiek omieszka, tedy onego nieboraka po pas obnażą i do onego słupa przywiążą i różgami aż do krwie sieką, a potem go odwiązawszy, dając mu garnek wody i śledzia i tak go do roboty posyłają; kiedychmy to — powiada — baczyli, tedychmy onych chłopów żalowali i chcieliśmy to tyranstwo z nich zjąć, a inszą winę, jako w Polsce bywa, w kłodę abo w gąsior sadzeniem odmienić. Ale nas oni prostacy prosili, żebyśmy im prawa i zwyczajów ich nie psowali i nie odmieniali: i tak niebożęta w onym

tyraństwie zostać woleli. Toż słychamy i o grubej Moskwie, w niewoli urodzonej i uchowalej, od tych którzy ztamtąd przyjeżdżają, że też między inszemi przyczynami, z których się im panowanie nasze nie podoba, tę powiadają, że to nie harast, że u was knutlami szlachty i bojarów nie biją: nie chcemy my tak wielkich wolności, jako wy macie, bobyśmy dobreimi nie byli. Podobna barzo do tego nasza Ruś religiej greckiej, których katolicy do uniej, a zatym do wolności i swobód, w których sami kwitną, powołują i z taką pilnością o ich się dobre starają, a prawie na stół ich sadzają, a oni swego dobrego nie widząc, upornie dźwignąć się nie chcą i ze złym swym mocno się daninie króla J. M., władcy swego przemyskiego i uniej z kościołem katolickim rzymskim sprzeciwiają, a swego dobrego w tym nie baczą. Umiałbym to i ja pokazać z pisma ś., jaka jest omylnosć religiej greckiej, i to, jako jest samej Rusi barzo potrzebna i pożyteczna unija z kościołem katolickim rzymskim, ale iż rozumiem, że się o tym mogli nasłuchać abo jeszcze czasu i miejsca swego nasłuchać mogą wielkich i mądrych dyskursów; ja tego na ten czas umyślnie zaniecham, tylko iż się przysłuchawam, że w tej sprawie z księdzem Krupeckim, władką swym przemyskim, od króla J. M. porządnie podanym, ludzie religiej greckiej odzywają się do prawa koronnego, mieniąc przed ludźmi, mało prawa koronnego świadomemi, jakoby się im miały prawa ich tą daniną króla J. M. łamać i tą kwestyą chcą nie tylko trybunał ale i sejm koronny zabawić; tedy na to krótkiemi słowy odpowiem, aby wždy kiedy mając oczy przejrzeli, a mając uszy słyszeli, zwłaszcza że takąż kontrowersya niedawno za naszej pamięci z Litwą o biskupa wileńskiego długo się toczyła i sejmw

kilka zabawiła i jeszcze się za czasem wszczać może, na którą (jesli się kiedy weszcznie) takiż odpór dać może, który się teraz ludziom religiej greckiej daje. Jako w piśmie ś., tak i w prawie koronnym błędzą i ono źle wykładają, gdy między inszemi racyami i podporami swego błędu z przywileju króla Władysława Jagieła artykuły, w statucie położone, przywodzą i na swą stronę pociągają, którem ja tu wołał słowo od słowa, tak jako są w statucie położone, wpisać, aby się im każdy, nie szukając statutu, przypatrzył i co jest rzecz prawdziwa, osądził. A te są takie: primo quidem, quod universas aedes sacras seu ecclesias, in omnibus earum iuribus, immunitatibus et libertatibus, ac metis et distinctionibus antiquis, quibus temporibus dominorum praedecessorum nostrorum, Poloniae regum ac ducum fruebantur, volumus omnimode conservare. Dignitates autem ecclesiasticas et saeculares regni Poloniae acquo modo circa iura et consuetudines ac libertates ipsorum, quae et quas temporibus serenissimorum principum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae, obtinebant, dimittemus persistere et permanere. Quas quidem dignitates, cum eas vacare contigerit, nulli extraneo terrigenae, nisi nobili bene merito et in fama laudabiliter conservato, illius terrae, in qua dignitas vel honor vacuerit (terrae videlicet Cracoviensis, Sandomiriensis terrigenam Sandomiriensem et in Maiori Polonia terrigenam Maioris Poloniae: et sic de singulis terris regni Poloniae) dabimus et quomodolibet conferemus, super quibus etiam dignitatibus ecclesiasticis et saecularibus litteras expectativas nulli personae dabimus in futurum. Et quod praedictas dignitates tam ecclesiasticas quam saeculares, non debemus minuere nec etiam

suffocare et possessiones, census aut salaria ad eos pertinentia absque iuris debito examine non auferre. Te są artykuły z statutu wyjęte, któremi swego uporu Ruś broni. Ale na to łatwia solucya: naprzód musi to i sama Ruś przyznać, że te słowa w statucie położone nie mogą się rozumieć i ściągać na dwa ani na trzy ani na wiele kościołów, tylko na jeden. Bo jako jest jeden pan Bóg, tak też jest jeden kościół, i w kredzie apostołskim wyznawając wiarę w jednego pana Boga, jeden też kościół wyznawamy; i sama to Ruś twierdzi i o tym teraz świeżo lament swój do druku podała, w którym wszystkimi siłami chce ukazać, że przy niej samej jest kościół, a przy nas go nie masz, tylko schisma albo oderwanie od jedności. Pokazawszy to tedy, że te prawa i przywileje jednemu tylko kościołowi a nie dwiema służą, łąčno i bez żadnej prace pokazać, iż kościołowi rzymskiemu katolickiemu, a nie greckiemu albo jakiemu inszemu należą, z tych samych słów, w przywileju położonych: *quae et quas temporibus serenissimorum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum heredum regni Poloniae obtinebant, dimittemus persistere et permanere*, — bo za tych królów nie było żadnego kościoła tylko katolicki rzymski. I jeszcze jaśniej się pokazuje z tych dwu słów, w przywileju dołożonych: *dignitates ecclesiasticas*, to jest dygnitarstwa kościelne. Dygnitarstwo się bowiem w naszym prawie polskim to rozumie, co w radzie koronnej miejsce ma. A iż do tego czasu ani grecka ani żadna religia nie miała i nie ma w radzie koronnego senatora swego, tylko rzymska, tedy się ten statut nie ściąga, tylko na kościół rzymski katolicki. Nie wspominam tu tego, że i nasz kościół katolicki, acz we wszystkim zażywa wolności, w tym przywileju

opisanej, ale brakowania osób duchownych z urodzenia ich powiatowego nie czyni ani przyjmuje, bo się ten paragraf o urodzeniu i osiadłości ziemskiej nigdy na duchowne nie ściągał, co z tegoż przywileju samego znać jaśnie, bo tak pisze: quae et quas temporibus serenissimorum principum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae obtinebant. A iż za czasu Kazimierza Wielkiego i Ludwika, które statut wspomina, nie patrzono w osobach duchownych urodzenia powiatowego abo osiadłości w onych ziemiach, w których biskupstwa abo dygnitarstwa brali, tedy też i teraz słusznie nie patrzą ani patrzeć mają. A iż to tak jest, że w biskupach i dygnitarzach duchownych na on czas nie upatrowano rodzaju, łatwy tego dowód z statutów i kronik polskich: głupia Ruś, jeśli ich nie wie i nie czyta, abo zła, jeśli wiedząc przeciw prawdzie mówi. Niechże tedy wiedzą, że na on czas, za Kazimierza, za Ludwika i za inszych pewnych królów nie tylko żeby mieli patrzeć arcybiskupów, biskupów i dygnitarzów duchownych, coby się urodzić mieli w onej ziemi, kędy biskupstwa brali, ale co większa i tego nie patrzano, jeśli Polak abo cudzoziemiec był; i owszem, onych czasów pospolicie arcybiskupami i biskupami bywali nie Polacy, ale Włoszy, Francuzowie, Niemcy, Czechowie i inszy cudzoziemcy. Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński, patron nasz polski, nie był Polak urodzony, ale Czech; więc za Kazimierza króla wspomina Kromer, libro 6, folio 112, na sejmie łączyckim inter praesentes ośmi biskupów, z których żadnego po szlachecku nie pisze, a więcej ich peregrinis nominibus, anizli vernaculis mianuje temi słowy: fuere vero episcopi, qui haec decreverunt, Zdislaus archiepiscopus Gnesnensis, qui non multo ante

Petro defuncto successerat, Gedeon Cracoviensis episcopus, Ziroslaus Wratislaviensis, Onoldus Wladislaviensis, Cherubin Posnaniensis, Lupus Plocensis, Conradus Camenecensis, Gaudentius Lubussensis, a co większa, o tych biskupach mianowanych wiedzano przecię, skąd byli i gdzie się rodzili. Ale niżej tenże autor lib. 8 fol. 141, pisząc o tyrańskim uczynku Konrada mazowieckiego książęcia, wspomina jednego arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra, o którego rodzaju zamilczano, temi słowy pisząc: hoc vero Conradi facinus et patratum in sacerdote Dei parricidium Andreas Plocensis episcopus, Marci palatini Cracoviensis filius, vindicare ausus non est, ne quid et ipse a tyranno pateretur. Ceterum Petrus archiepiscopus Gnesnensis, cuius genus et familia non memoratur recognita, maiore animo universae Plocensi dioecesi sacris interdixit. Quam ob rem excanduit quidem primum Conradus, verum post ad se reversus agnovit culpam et Lenciam ad archiepiscopum, ut ille iusserat, venit, de admissio scelere eius arbitrato satisfecit, Loviciam villam cum circumiacentibus silvis sane quam vastis archiepiscopo Gnesnensi sempiterno iure donavit. Z tych i inszych wielu miejsc znać dobrze, że arcybiskupstwa, biskupstwa i insze dygnitarstwa duchowne dawano nie według urodzenia i osiadłości, jako Ruś chce mieć, ale według upodobania i godności, i owszem z miejsca wyższej położonego znać, że ci niewiadomi pożyteczniejszy bywali kościołowi, niżli rodowici: bo i ten biskup płocki, wojewodzie krakowski, nie śmiał pozwać o ono tyraństwo książęcia mazowieckiego, a ten Piotr, który był niewiadomy, nie tylko się nań oburzył, ale i tak skarał, że on tyran i do arcybiskupa przyjechać i klucz łowicki naprzedniejszy w arcybiskupstwie gnie-

znińskim kościołowi na wieki darować musiał. Przetoż te słowa, w statucie Władysławowym położone, których się Ruś nieroztropnie trzyma, o stanowieniu osób duchownych z powiatowego urodzenia, ściągac się nie mogą. Jakoż i teraz w katolickim kościele, któremu samemu ten przywilej służy, nie patrzą, aby na arcybiskupstwo gnieźnieńskie nie mógł wstępować tylko Wielki Polak, abo na biskupstwo krakowskie tylko Krakowianin, abo na arcybiskupstwo lwowskie tylko Rusnak, ale promiscue wstępuje do wszystkich kościołów bądź Polak, bądź Litwin, bądź Rusnak, bądź Mazur na dostojenstwa kościelne, by tylko był szlachcic a godny na to miejsce człowiek; i choć król J. M. da z inszego województwa abo ziemie biskupa i duchowną osobę, tedy nie dzieje się w tym żadne praeiudicium abo derogacya prawu tamtemu, którego się Ruś trzyma, dlatego, że tenze przywilej referuje się na pierwsze czasy, jako bywało za Kazimierza i za Ludwika i za inszych pierwszych królów i panów polskich: i słusznie tak ma być, jako bywało. Bo jako według tego przywileju potrzeba, aby dygnitarze i urzędnicy świętey w ziemiach swych byli osiadłemi dla powinności, które rozmaite w sądach i w sprawach rzeczypospolitej i braciej swej odprawować powinni, tak zaś w duchownych osobach tego nie potrzeba upatrować, tylko godność i pobożność; i owszem, duchowny taki najlepszy, który jest na świecie ubogi, a nie nie ma, tylko żywot pobożny, jako byli apostołowie i ich namiestnicy in ecclesia primitiva, których wszystkich terazniejsza Ruś pewnieby do siebie nie przyjęła i onemi pogardziła, ba i owszem z teje przyczyny samego by się pana Chrystusa zaprzęła, jako niekiedy żydowie uczynili, bo też z teje miary ślepi żydowie Messyaszem panem i kró-

lem swym pożądanym, od wieku obiecanym, wzgardzili, mówiąc: Samaritanus es tu. A nasza Ruś mówi księdzu Krupeckiemu: Wolynius es tu; — jakoby Wołyniec nie tenże był, co i Rusin. Mogliby tedy na tym dosyć mieć; ale pokażę im coś większego, w czym nie wiem, jeśli się kiedy baczyli. W przywileju, przez nich allegowanym króla Władysława, którego się tak mocno trzymają, na drugiej po tych słowach karcie, fol. 193, jest osobny artykuł taki: item pollicemur, quod omnes terras nostras regni nostri Poloniae, etiam terras Russiae includendo, salvis tamen avenae contributionibus, (de quibus nobis ad tempora vitae nostrae sola Russia respondebit), ad unum ius et unam legem communem omnibus terris reducemus reducimusque, adunamus et unimus tenore praesentium mediante. Z tego artykułu znać, że nasi przodkowie widząc, że do korony ich rozmaite narody przystawały, Litwa, Niemcy abo Prusacy, Wołosza i inszych wiele, postrzegali się w tym, aby wszyscy pod jednym prawem byli, a jeden nad drugiego nic nie miał, ani się do swych praw abo zwyczajów odzywał, i przetoż warowali to sobie u królów panów swoich, a mianowicie u tego Władysława Jagieła, że im to prawo i przywilej po-przysiągł, aby wszyscy pod jednym prawem i pod jedną wolnością żyli, a zamknawszy wszystkie generaliter, mało mieli na tym, ale specificie i Ruś, (która podobno, jako i teraz, o religiej i wolnościach swych inszych szemrała), w ten artykuł włożyli. A iż przodkowie nasi między inszemi wolnościami i tę napierwszą od królów swych mieli, aby żadnemu królowi poddani nie byli, tylko któregoby sobie wolnie obrali, a któryby przez księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego był koronowany. Herb. fol. 89: et in primis de coronatione regum

Poloniae quemadmodum constituimus, quod nemo in regem Poloniae coronari debeat, donec unanimiter secundum leges et privilegia regni ab omnibus ordinibus regni electus sit. Qui quidem unanimi consensu electus a nemine alio coronari debet, praeterquam a reverendissimo archiepiscopo Gnesnensi, — tedy, przystępując do uniej z Litwą w Hrodle za tegoż Władysława króla roku 1433, dwadzieścia lat przedtym, przywilejem, którego się Ruś trzyma, warowali to sobie, aby jako króla inszego nie mogli mieć, jedno katolika, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowanego, tak też i w radzie aby senatora inszego nie mieli, tylko katolika, o czym czytaj przywilej tegoż króla Władysława na trzech miejscach, a mianowicie Herb. fol. 295, temi słowy: et huiusmodi dignitarii non eligantur, nisi sint fidei catholicae cultores et subiecti sanctae Romanae ecclesiae, nec etiam aliqua officia terrae perpetua, ut sunt dignitates, castellanatus, nisi christianae fidei, cultoribus conferantur et ad consilia nostra admittantur et eis intersint, dum pro bono publico tractatus celebrantur. Quia saepe disparitas cultus diversitatem inducit animorum et consilia patent talibus divulgata, quae traduntur secrete observanda. Otóż mają, czego chcieli, niechże na to co mówią. Ale rzecze Ruś, że ten statut nie ściąga się, tylko na Litwę. Prawda, że do dwudziestu lat nie ściągał się, tylko na Litwę, ale po dwudziestu latach według tego statutu, którego się Ruś trzyma i władzyki się swego Przemyślanina dopomaga, tedy się już na wszystkie prowincye korony polskiej ściągać począł, a mianowicie na Ruś, którą post factam generalitatem specificie w to włożono i obwiązano. By sobie głowy połamali, tedy na to nie odpowiedzą. To takie są dawne prawa, które za sobą

pociągają: którym jeśli się co derogowało daniną władcy księdzu Krupeckiemu i jeśli się słusznie domagają, aby im król J. M. nie mógł dać tylko Przemyslanina, to już każdy baczyć może. Później do świeżych konstytucyj, za fortunego panowania terazniejszego króla J. M. o tym napisanych, które z wielkim swym kłopotem i za fakeyami i przywiązaniem się do ludzi różnej religiej wymogli. Naprzód roku 1607 pod onemi tumultami rokoszowemi wymóc więcej nie mogli, tylko tę konstytucyą fol. 15: *Uspokajając religią grecką, która ma zdawna swoje prawa, warujemy, iż dostojęństw i dóbr duchownych inakszym prawem nie mamy rozdawać, jedno wedle ich fundacyj i dawnego zwyczaju przodków naszych im nadanych, to jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i mere religiej greckiej, nie czyniąc im praeiudicium w sumnieu i prawie ich ani wolnego odprawowania nabożeństw według obrzędów ich zabraniając i przeszkadzając.* Z tej konstytucyej każdy obaczy, że tu więcej nie masz do ich wolności specyjalnego, tylko że ich dostojęństw i dóbr duchownych inakszym prawem niema król J. M. rozdawać, jedno wedle ich fundacyj i dawnego zwyczaju, i zaraz to explikuje konstytucya temi słowy: *to jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i mere religiej greckiej,* — jaki jest ksiądz Krupecki. A gdzież tu jest w konstytucyej, aby nie inszy był dany, tylko w ziemi abo województwie swym urodzony? Pewnie niemasz, a iż niemasz, tedy się też tego dopomagać nie mogą: erubescendum est contra legem loqui. I przetoż widząc to, iż ta konstytucya nie im pociesznego nie przynosiła, tedy się starali na przeszłym sejmie w roku 1609, aby im było tego poprawiono, czego się i teraz domagają, ale ich pięknie, jako się godziło, pokropiono

i dalej zawieszono. O czym taka jest konstytucya fol. 8. *Iż ludzie religiej greckiej gruntowniejszego uspokojenia religiej swej i objaśnienia artykułu na przeszłym sejmie o tym uczynionego potrzebowali, tedy teraz prze nawalność spraw przyść do tego nie mogąc, odkładamy to w tejsze mocy do drugiego sejmu blisko przyszłego.* Otóż każdy widzi sprawy tych ludzi, czego na sejmie otrzymać z dobrą wolą nie mogli, to teraz mocą i gwałtem wycisnąć chcą. By się głupi ludzie obaczyli, drogoby to przepłacić mogli, aby te konstytucye swoje świeże, o które się z taką pilnością starali, z konstytucyj koronnych były wymazane, bo z tych konstytucyj sami się osadzili, że kościoła nie mają, tylko religią (to jest sektę) i to grecką. Abowiem jako nie może być tylko jeden kościół, tak zaś może być wiele religij abo sekt; jest religia abo sekta żydowska, jest mahomecka, jest aryańska, jest luterska, jest kalwińska, jest też i grecka, i przetoż w konstytucyach nie dano im tytułu: *O kościele greckim*, ale: *O religiej* (to jest o sekie) *greckiej*. Lepiejby tedy, aby porzuciwszy upór sobie szkodliwy, dali tej kontrowersyje pokój, a nie nazywać gwałtu w prawie, kędy gwałtu niemasz, i owszem, wielki ichże samych pożytek i ucieciwość. Nie wspomnię wszystkich pożytków, któreby z tej uniej z katolickim kościołem Ruś odniosła tak privatim, jako publice, tylko jeden: że, co teraz przeciw statutowi hrodelskiemu władcykowie ich miejsca w radzie nie mają i mieć nie mogą, tedy za tą unią, jeśli za czasem przystąpi łaska króla J. M. i pozwolenie stanów koronnych, mogli mieć. Więc i z tego rozróżnienia kalendarza, komu większa bieda, jedno nie samej Rusi? Bo teraz święta żadnego nie mają, w nasze święta sobie, a w swoje panom robią, i tak nie mają tylko niedzielę, i tę podobno na inszy dzień obróć, żeby się tylko z Lachy

nie zgadzali. Inszych zaniechawszy, z miłości przeciwko przemyskiej ziemi, jako jeden jej obywatel, życzę, aby się w tym przestrzegła, że ma wiele darów od pana Boga, między inszemi te dwa: jeden, że z niej ingenia piękne i godne wychodzą, a drugi, że się do niej ludzie godni radzi cisną; a ona tych darów niedobrze używa i nie pamięta na ono, co Sallustius in Catilina napisał: omnia mala exempla bonis initiis sunt orta. Bo iż scientia inflat, tedy tych, co się do niej wnoszą, contemnit, a sama popolicie alta sapit i rada się za te rzeczy imuje, których dopinać nie może, i tak sequelae złe i na się i na wszystkę koronę przynosi. Położę tu jeden przykład z Długosza historyka, jako szkodliwa sequela na wszystkie kościoły katolicki polski z przemyskiej ziemi wyszła, za która wszystkiej kapituły prawo i obieranie wolne biskupów utracili, które przedtym w Polsce mieli, tak że ich teraz z rąk królów i panów polskich patrzeć muszą. O czym Długosz lib 12 chronicorum suorum anno 1435 pisze: electionis ordinariae episcoporum prima per nominationem quandam et vim. Vicesima mensis Martii Ioannes episcopus Praemisliensis, cognominatus Sledz, natione Kuiavita, de villa Luben, nobilis de domo Doliwa moritur et in ecclesia castri Praemisliensis sepelitur: cuius morte secuta canonici et praelati electione celebrata cum concorditer Franciscum de Orzek decanum Leopoliensem et canonicum Praemisliensem nobilem de domo Swierczek elegissent, Wladislaus tamen rex cum baronibus Nicolaum Chrzastowski, nobilem de domo Strzegomia, praepositum S. Floriani et canonicum Cracoviensem, nominavit et adiuvantibus nominationem huiusmodi aliis consiliariis, quorum frater et propinquus erat, possessione etiam bonorum ecclesiae occupata Fran-

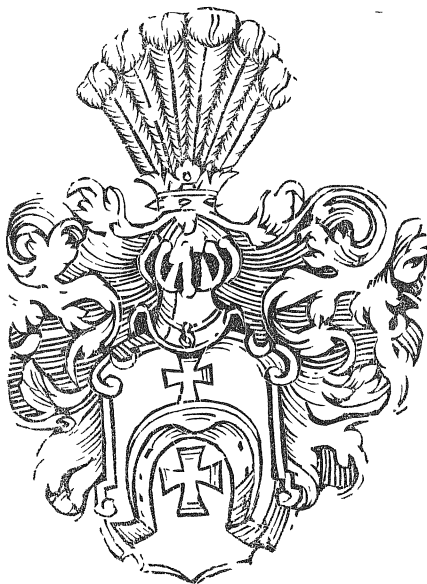
ciscus de Orzek, licet optimo iure fultus, cedere de illo, recepta praepositura S. Floriani, coactus est. Quapropter ipse Nicolaus Chrzastowski in episcopum Praemislensem per Eugenium papam quartum fuit promotus et per Zbigneum Cracoviensem episcopum in monasterio Pendziechoviensi in die Dominico Assumptionis S. Mariae, altero tamen et subsequenti anno consecratus est. Wielkie podobieństwo, że na na onczas kapituła przemyska, jako teraz Ruś religiej greckiej, nie patrzyła na godność i pobożność biskupa, którego obierała, tylko żeby była miała swego Przemyslanina, dziedzica z Orska, i przetoż za tym i sama elekcyą straciła i do szkodliwej barzo rzeczy kościołowi wrota otworzyła. Contrario modo i teraz, kiedyby ludzie religiej greckiej to przewiedli, na co się nasadzili, tedyby jeszcze gorszy przykład do Polski wciągnęli, żeby potym i naszy politycy tego chcieli, aby biskupstwa i dygnitarstwa duchowne tylko w onej ziemi urodzonym rozdawane były, kędy biskupstwa wakują: za czym tego byśmy doczekali, żebyśmy takiej godności kapłany i biskupy miewali, jakiej są teraz popi u Rusi. Pro conclusionem, na pociechę polskiemu narodowi i na przestrożę tym, którzy rzeczapospolitą władają, aby jej tak dochowali potomkom swym, jako ją od przodków swych wzięli, i na obaczenie ludzi religiej greckiej powiem, jako Polska nasza inter scriptores ma piękne nazwisko swe virgo inviolata. A to z tej przyczyny, że zawsze była sobie wolna, a nigdy od żadnego narodu ani państwa mocą wzięta, tak jako się działo inszym nacyom i napotężniejszym królestwom, Syryej, Persyey, Grecyey, Indyey i nam przyległym krajom, Hiszpaniej, Francyey, Anglij, Węgrom, Niemcom a nawet i samemu Rzymowi, który oprócz inszych ludzi i od naszych przod-

ków Gotów i Wandalów był wzięty i długo trzymany. I teraz napiękniejszy kraj włoskiej ziemi, Lombardy, nasz naród aż do tego czasu osiadł. Każdy tedy pod słońcem naród skosztować niewoli musiał, sama Polska tak od Pana Boga jest obdarzona, że żadnemu panu nie służyła, tylko swemu przyrodzonemu a wolnie obranemu; i wielkać to jest zaprawdę przyczyna, dla której słusznie jest nazwana *virgo inviolata*. Ale to większa, że króla żadnego Polska poczawszy od Miecysława, który z Rzymu wiarę katolicką wziął, heretyka nie miała, i póki to będzie miała Polska, tedy się niech upadku nie boi. Ale jest jeszcze i coś większego, z czego może być Polska *virgo inviolata* nazwana: że żadnego narodu i kęta na świecie nie było, z którego by herezyarcha jaki nie wyszedł, tylko z Polski nie. Grecyę dawszy pokój, bo stamtąd i napierwej i nawięcej, jako z matnie jakiej, herezyarchów wychodziło i następowało, bo z Grecyę napierwej nastali heresiarchae Ebion i Cherintus jeszcze za czasu ś. Jana Ewangelisty, przeciw którym pisał, ewangelią swoją, od których poszli Ebionitae. Po nich stamtądże nastał Paulus Samosatenus, od ktorego byli nazwani Samosateni. Po nich stamtądże nastąpił bystrego rozumu Origenes, od którego byli Origenistae. Po nim Eutiches, opat carogrodzki; stamtądże Macedonius, Nestorius, Sergius patriarchowie carogrodzcy i inszych bez liczby herezyarchów aż dotąd z Grecyę wychodziło i wychodzi, tak iż się na nich proroctwo ś. Pawła Apostoła iści. które o nich napisał: *Cretenses semper mendaces*. Z Egiptu zaś wyszedł przekłety Aryusz, od którego Aryani; z Persyę wyszedł chytry Manes, od którego Manichei; z Arabiej wyszedł sprosny Mahomet, od którego Mahometani, którzy Greci opanowali; z Afryki

abo z Hiszpaniej wyszedł hardy Donatus, od którego Donatistae: z Rzymu wyszedł nadęty mnich Pelagius, od którego Pelagiani; stamtąd Novatianus łakomy kapłan, od którego Novatiani; z Francyej wyszedł Berengarius, od którego Berengariani; z Czech wyszedł Jan Us, od którego Usitae; z Niemiec rozpustny mnich Marcin Luter, od którego Luterani, a z nim pospółu Erasmus Roterodamus. o którym powiedziano: aut Erasmus luterisat, aut Luterus erasmisat. Po nich bezbożny Kalwin, od którego Calvinistae, i inszych wiele eiusdem farinae ludzi ze wszystkich narodów wyszło i teraz wychodzi. W samej tylko Polsce za osobliwą łaską bożą do tego czasu żaden herezyarcha nie znalazł się taki, któryby miał nową sektę wymyślić i przemianek jej od siebie dać; i owszem, i ci, którzy teraz od kościoła odpadli, magis errore aliorum, quam propria malitia uwiedzieni są, między inszemi Ruś prosta której daj Panie Boże upamiętanie i na rozumie oświecenie, z katoliki od pierwszego oderwania piętnasty raz stateczne zjednoczenie, do pasterza władzyki swego, Jego M. X. Atanazyusza Krupeckiego, człowieka znacznie urodzonego i wielce pobożnego, skuteczne przy stanie i jedno rozumienie.



*Ná Herb Je° Mści Pána Jędrzeiá Suskiego
z Rodztwá.*



*Źasne Herby przodkow onych, lecz płatniejszy cnotá,
Otwieráią godności do zapłaty wrotá.
Mądrość, szczeróść, wprzeymość, Kátholicka wiárá,
Boiaźń Boża y dobroć tákim Cię mić chciáá.
Herb twoy, Boty żelazne, ná toć nágotował,
Abyś sobie w twych cnotách krzepko postępował.
Książki te mále dawszy, zgotuy więtsze one,
Podziękuić nie ieden, iák za swą obronę.
A ták służąc duszy swej, służ przyiacielowi,
Iákoś to czynił z dawsze, káżdemu gotowy.
Nie zágásić w domu twym Bog świecz v ciebie,
Prędkoć go ma roświecić iák zorzá ná niebie.*

Quidam ex amicis.

WYKAZ USTAW,
cytowanych w niniejszem wydaniu.

- R. 1352. Konfederacya Maćka Borkowicza (Kod. dypl. Wielk. III p. 21 N. 1313) — str. 10.
- „ 1374. Przywilej koszycki (Vol. Leg. I p. 24) — str. 7.
- „ 1382. Konfederacya radomska (Vol. Leg. I. p. 26) — str. 10.
- „ 1401. Akt unii. (Vol. Leg. I. p. 27) — str. 5.
- „ 1413. Unia horodelska. (Vol. Leg. I. p. 29) — str. 61.
- „ 1422. Przywilej czerwński. (Vol. Leg. I. p. 36) — str. 7.
- „ 1433. Przywilej krakowski. (Vol. Leg. I. p. 40) — str. 7, 55.
- „ 1438. Konfederacya korczyńska. (Vol. Leg. I. p. 63) — str. 10.
- „ 1439. Konfederacya korczyńska Spytki z Melsztyna (Vol. Leg. I. p. 64) — str. 10.
- „ 1451. Przywilej Kazimierza Jagiell. w sprawie arcybiskupów gnieźn. (Vol. Leg. I. p. 77) — str. 12.

- R. 1454. Przywilej nieszawski: „De non obligandis terris et castris principalibus.“ (Vol. Leg. I. p. 114) — str. 12.
- „ 1496. Konstytucye sejmu piotrkowskiego. (Vol. Leg. I. p. 113) — str. 7.
- „ 1505. Potwierdzenie praw koronnych przez Aleksandra w Radomiu. (Vol. Leg. I. p. 164) — str. 7.
- „ 1507. Potwierdzenie praw przez Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 162) — str. 7.
- „ 1530. Przywileje Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 245) — str. 7.
- „ 1537. Przywilej Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. I. p. 253) — str. 7.
- „ 1550. Potwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. II. p. 1) — str. 7, 12.
- „ 1569. Akt Unii. (Vol. Leg. II. p. 87) — str. 5.
- „ 1572. Kaptur krakowski. (Vol. Leg. II. p. 123) — str. 10.
- „ 1573. Konfederacya gener. warszawska. (Vol. Leg. II. p. 124) — str. 5, 8, 11.
- „ 1573. Porządek na sejmie wolnym do obierania króla. (Vol. Leg. II. p. 125) — str. 5.
- „ 1574. Potwierdzenie praw przez Henryka Walez. (Vol. Leg. II. p. 135) — str. 7.
- „ 1575. Litterae significatoriae de electione. (Vol. Leg. II. p. 137) — str. 8, 11.
- „ 1576. Confirmatio electionis. (Vol. Leg. II. p. 142) — str. 8, 12.
- „ „ Potwierdzenie przez Stefana Batorego artykułów Henrykowskich. (Vol. Leg. II. p. 150) — str. 12.
- „ „ Potwierdzenie praw koronnych przez Stefana Batorego. (Vol. Leg. II. p. 157) — str. 7.

- R. 1586. Konfederacya województw krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego. (Vol. Leg. II. p. 222) — str. 11.
- „ 1587. Konfederacya generalna warszawska. (Vol. Leg. II. p. 226) — str. 9, 11.
- „ „ Przysięga Zygmunta III. (Vol. Leg. II. p. 246) — str. 6.
- „ „ Confirmatio pactorum conventorum. (Vol. Leg. II. p. 247) — str. 9.
- „ 1589. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 282 N. 37) — str. 3.
- „ 1590. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 306 N. 4) — str. 12.
- „ 1593. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 341) — str. 5.
- „ 1601. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 389 N. 21) — str. 3, 14.
- „ 1607. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 433 N. 1, p. 436 N. 10, p. 438 N. 28, p. 444 N. 48, p. 445 N. 54, p. 446 N. 66) — str. 3, 5, 8, 9, 10, 11, 43, 44, 62.
- „ 1609. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 465 N. 14) — str. 63.



SŁOWNICZEK.

Bezkról — interrex.

Gąsior — więzienie, kuna żelazna, kłoda.

Kłoda — pniak drzewa, w który poddanych we wsiach
na karę za nogi wsadzają.

Knutel, knotel, knut — kijek, kołek.

Kwietacya — uspokojenie, zaspokojenie.

Łapikufel — pijak, moczywąg.

Luszczybochenek — darmojad.

Miniczny — menniczny.

Niechać — sinere, omittere, relinquere.

Nienaznaczenie — nie z naznaczenia.

Okno solne — studnia solna.

Potrafić w co — poradzić, radę dać czemu.

Prepediować — przeszkadzać.

Roce — roki, terminy, kadencye.

Swowoleństwo — swawola.

Supersedować — zaprzestać, odstąpić.

Szragarka — straganiarka (szragi — drążek do wie-
szania).

Uwarować, uwiarować — ustrzedz, uchronić.



ZAKŁAD HISTORII
PRAHISTORICAL CO
J. J. J. J. J.

ERRATA.

- Str. 6, wiersz 13 od dołu *zamiast* Zygmunta II, Augusta *czytać*
należy Zygmunta II Augusta.
- „ 13, wiersz 1 od góry *zamiast* Drogie dobra *czytać* Drugie dobra.
- „ „ „ 14 od góry „ z powinności my „ powinnościami.
- „ 44, „ 7 od góry „ dorosłą wolną wziąć *czytać* dorosłą
wolno wziąć.



18. *Czubek Jan* Potrójny z Plauta Piotra Cieklińskiego 1597.
Kraków, 1891 str. 151 70 ct.
19. *Korzeniowski Ioseph dr.* Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski 1543—1566. Vol I. Cracoviae.
1891 str. XXVIII i 740. 3 złr. 60 ct.
20. *Kraushar Alexander.* Historia prawdziwa o przygodzie żalosznej księżęcia finlandzkiego Jana i królowny Katarzyny 1570
Kraków, 1891 str. VIII i 64. 35 ct
21. *Czermań Wiktor dr* Jakóba Górskiego Rada pańska 1597
Kraków, 1892 str XV i 138. 65 ct.
22. *Benis Artur dr.* Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu 1570. Kraków, 1892 str. 125. 55 ct.
23. *Zawilińska Roman.* Mikołaja Reja Krótka rozprawa między trzema osobami panem, wójtem a plebanem. 1543. Kraków, 1892, str. VIII i 81. 50 ct.
24. *Ulanowski Bolesław dr.* Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612.
Kraków, 1893, str. X i 73. 40 ct.

Dotychczas wyszły:

1. *Ptaszycki Stanisław*. Fortuny i cnoty różność w historii o młodziu ukazana 1524. Kraków, 1889 str. 27. 20 ct.
2. *Karłowicz Jan*. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przepłatanie 1553. Kraków, 1889 str. VI i 88. 50 ct.
3. *Celichowski Zygmunt dr.* Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o pocziwem wychowaniu dzieci 1564 i Wszystkiej Liffłanckiej ziemi opisanie 1567. Kraków, 1889 str. XI i 99. 50 ct.
4. *Wiśłocki Władysław dr.* Marcina Bielskiego Satyry. Kraków, 1889 str. XV i 119. 60 ct.
5. *Zawiliński Roman*. Szymona Szymonowicza Castus Joseph przekładania Stanisława Gosławskiego 1597. Kraków, 1889 str. VIII i 98. 50 ct.
6. *Baraniecki Maryan dr.* Algoritmus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538. Kraków, 1889 str. XXIV i 56. 40 ct.
7. *Zawiliński Roman*. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego 1545. Kraków, 1889 str. XVI i 224. 1 złr.
8. *Wiśłocki Władysław dr.* Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564. Kraków, 1890 str. X i 41. 25 ct.
9. *Celichowski Zygmunt dr.* Jana Seklucjana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546. Kraków, 1890 str. VI i 78. 40 ct.
10. *Celichowski Zygmunt dr.* Krzysztofa Pussmiana Historia barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi 1551. Kraków, 1890 str. 34. 20 ct.
11. *Korzeniowski Józef dr.* Rozmowa Polaka z Litwinem 1564. Kraków, 1890 str. VIII i 91. 50 ct.
12. *Celichowski Zygmunt dr.* Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadio małżeńskie 1561. Kraków, 1890 str. VI i 36. 25 ct.
13. *Celichowski Zygmunt dr.* Historia prawdziwa, która się stała w Landzie mieście niemieckiem 1568. Kraków, 1891 str. XIII i 50. 30 ct.
14. *Tomkowicz Stanisław dr.* Henryka Korneliusza Agryppy O słachetności a zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty 1575. Kraków, 1891 str. 58. 30 ct.
15. *Rostafiński Józef dr.* Teodora Zawackiego Memoriale oeconomicum abo pamięć robót i wszelakiego dozoru gospodarskiego 1616. Kraków, 1891 str. XVI i 172. 80 ct.
16. *Ptaszycki Stanisław*. Hermana Schottena O cnotie abo żywocie człowiekowi przystojnym. Kraków, 1891 str. VII. i 96, 50 ct.
17. *Rostafiński Józef dr.* Stanisława Słupskiego z Rogów Zabawy orackie 1618 i Władysława Stanisława Jeżowskiego Oeconomia 1638. Kraków, 1891 str. 87. 50 ct.

(Ciąg dalszy na odwrótej stronie).